Nr 187. Kraków, Niedziela 19 Sierpnia 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
niedzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd polityczny.

Kraków 18 sierpnia.

W dniu dzisiejszym, jak co roku w dniu urodzin cesarskich, odbędzie się posiedzenie rady ministrów, zgromadzonej w Wiedniu. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 2 po południu. Według informacyj wiedeńskich dzienników, na porządku dziennym obrad stoją sprawy pierwszorzędnego znaczenia. Między innemi powzięta ma być dzisiaj decyzya co do sprawy stanu wyjątkowego w Pradze. Niebawem upłynie rok od czasu, jak stan wyjątkowy został ogłoszony. W dniu 12 września 1893 r. ukazało się rozporządzenie gabinetu hr. Taaffego, zawierające zarządzenia wyjątkowe, równocześnie z reskryptem ustanawiającym zawieszenie działalności sądów przysięgłych. Moc obowiązująca tego drugiego reskryptu gaśnie sama z siebie według konstytucyi już w dniu 12 września b. r. Dłuższe niż na rok zawieszenie działalności sądów przysięgłych, nie może być postanowione przed zwołaniem Rady państwa. Rada ministrów orzeknie więc obecnie, czy równocześnie z przywróceniem działalności sądów przysięgłych, mają być także zniesione zarządzenia wyjątkowe, czy też ograniczenie praw obywatelskich, przedewszystkiem prawa stowarzyszania się i swobody prasowej ma trwać nadal, pomimo wygaśnięcia jednego z reskryptów, stwarzających stan wyjątkowy.

Z Belgradu telegrafują do *Fremdenblattu*, że nadeszło tam z Niszu doniesienie o dymisyi całego gabinetu Nikołajewicza. W Niszu bawią obecnie król Aleksander, król Milan, oraz dworscy i państwowi dostojnicy; tam też wręczone być miało podanie o dymisyę. Dotychczas brak autentycznego potwierdzenia tej wiadomości, która wydaje się być przedwczesną. Korespondent jednak *Köln. Ztg* zapewnia, że w Niszu odbywają się w istocie narady, od których wyniku zależy trwałość rządów Nikołajewicza. Sytuacya w ogóle uważana jest za niedającą się utrzymać. Rokowania pojednawcze pomiędzy dworem a Risticzem trwają w dalszym ciągu. Król zamierza prosić byłego rejenta, aby reprezentował Serbię na ślubie rosyjskiego następcy tronu. Stoimy zatem prawdopodobnie wobec nowej fazy serbskiej polityki.

Przywódca obozu radykalnego w Serbii Pasicz ogłasza następującą deklaracyę: „Dziennik *Male Nowine* ogłosił rzekomą rozmowę pomiędzy Stambułowem a Perą Todorowiczem. Według tej rozmowy, Stambułow miał mówić, że ja jako przywódca radykalnej partyi poczyniłem w Petersburgu w kompetentnem miejscu zobowiązania, wszelkimi środkami nad tem pracować, aby dynastya Obrenowiczów złożona była z tronu i aby królem serbskim został książę krwi rosyjskiej. Stambułow miał dodać, że dowiedział się o tem wszystkiem od swoich ajentów, których na rosyjskim dworze opłacał dla przejęcia tego dworu tajemnic: ajenci owi opowiadali mu, że rokowania przeprowadzone były pomiędzy mną a trzema innemi wtajemniczonemi osobami. Gdyby ta pospolita denuncyacya tylko mnie dotyczyła, nie zwracałbym na nią najmniejszej uwagi; ponieważ jednak jej celem jest podać w podejrzenie przyjaźń pomiędzy rosyjskim a serbskim dworem, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że wszystko to, co *Male Nowine* o mnie i o rosyjskim dworze opowiadają, jest najhaniebniejszą i najniższą denuncyacyą zmyśloną i ogłoszoną z tym zamiarem, aby utrudnić przyjazne stósunki pomiędzy Serbią a Rosyą z jednej, pomiędzy serbskim tronem a radykalną partyą (!) z drugiej strony i aby uczynić przysługę pewnym planom i intrygom, knutym w tajemnicy na zgubę serbskiego ludu i serbskiego państwa.“

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, który niebawem wyjedzie do Châteaudun na jesienne manewry czwartego i jedenastego korpusu armii, a właściwie tylko na paradę w dniu 26 września, jaką manewry mają się zakończyć, przed wyruszeniem w podróż dokona jeszcze przeglądu manewrów fortecznych w okolicach Paryża, odbywających się pod komendą jeneralnego gubernatora paryskiego.

Dnia 14 b. m. podpisany został w Paryżu traktat między Francyą a państwem Kongo, nad którym od dłuższego czasu toczyły się obrady i rokowania. Ze strony francuskiej wzięli udział w tym prawno-politycznym akcie minister spraw zewnętrznych Hanotaux i dyrektor w ministerstwie dla kolonij Haussmann, ze strony państwa Kongo b. minister belgijski de Volder i intendant królewskiej listy cywilnej baron Constant Coffinet. Dosłowny tekst nowego układu trzymany jest na razie w tajemnicy, przedtem bowiem musi nastąpić ratyfikacya przez króla belgijskiego i prezydenta Rzeczypospolitej; dzienniki paryskie jednak podają już obecnie główne punkta i dokładną treść traktatu. Akt składa się z dwóch części, z których pierwsza zajmuje się terytoryum państwa Kongo, druga górną kotliną Nilu. Pierwszy ustęp ustanawia granice między wolnem państwem Kongo a terytoryum francuskiem; drugi orzeka, że państwo Kongo zrzeka się terytoryum, przyznanego mu na tymczasowe posiadanie układem z 12 maja b. r. Wyjątek stanowi tylko kraj, położony między 30 południkiem a biegiem Nilu. — Polityczną doniosłość posiada przedewszystkiem fakt, że nowy układ znosi zupełnie skutki traktatu, zawartego w maju b. r. między państwem Kongo a Anglią. Można przypuszczać, że Anglia niechętnie uzna prawomocność zwycięztwa francuskiej polityki kolonialnej. Na onegdajszem już posiedzeniu Izby niższej oświadczył sekretarz parlamentu, że rząd angielski nie otrzymał jeszcze tekstu układu, zawartego między Francyą a państwem Kongo. Rząd uwiadomiony był wprawdzie o toku rokowań, nie brał jednak bynajmniej w nich udziału, jako jeden z uczestników. Kraj na północ od Lado i na zachód od działu wód w kotlinie Nilu jest położony bezsprzecznie w angielskiej sferze wpływów, poddany prawom Turcyi i Egiptu. W związku z tą kwestyą pozostaje również wyjazd ambasadora lorda Dufferina do Paryża. Trudno jednak wątpić, że Anglia, uwiadomiona o treści i toku układów, nie znajdzie podstawy do założenia stanowczego protestu. Prasa francuska przyjęła wiadomość o traktacie pełnem zadowolenia uznaniem, przypisując pomyślny rezultat w pierwszym rzędzie osobistej zasłudze ministra Hanotaux. *Journal des Débats* pisze w tonie złośliwej pojednawczości: „Jeśli układ będzie ściśle wypełniony, a jesteśmy silnie przekonani, że tak będzie, z trudnością możnaby znaleść nowy powód do niesnasek między Francyą a państwem Kongo. Przyszłość odsłania się w dobrem świetle. Godzi się także Anglii wyrazić wdzięczność, że zawarciu układu nie stawiała przeszkód, i chętnie chcemy przypuszczać, że z jej strony jest to pierwszy zadatek przychylności, która objawi się także w innych kwestyach nierozwiązanych, a dotyczących obu państw.“ Bezwzględną, jasną charakterystykę i wynik układu zaznacza *Köln. Ztg* w dobitnych słowach: „Angielska polityka kolonialna poniosła niezaprzeczoną klęskę. Usiłowania Anglii, aby odciąć Francyę od Nilu, zostały stanowczo udaremnione. Wobec uporczywości, z jaką Anglia starała się odgraniczyć od Nilu niedogodnego francuskiego sąsiada, można uważać ostatni afrykański traktat, jako wielkie zwycięstwo francuskiej dyplomacyi. Anglia niema żadnej podstawy do podnoszenia zarzutów, prawdopodobnie zatem zgodzi się rozsądnie, choć z goryczą, na fakt dokonany. Inne, w Afryce interesowane państwa, nie mają również żadnego powodu do jakiejkolwiek interwencyi.“

Siedmiu zbiegów niemieckich, którzy służyli we francuskiej legii obcych w Algierze, zbiegło do Fezu i oświadczyło gotowość przyjęcia mahometanizmu. Sułtan jednak kazał ich wydalić z granic kraju i odstawić do Tangeru: tutaj na zlecenie niemieckiego reprezentanta wsadzeni zostali na okręt i odwiezieni do Hamburga. Zbiegowie ci opowiadają, że wraz z nimi wielu innych Niemców opuściło szeregi legii obcych w Algierze; nieszczęśliwi dostali się jednak w ręce Maurów oazy Figi, którzy ich bez litości wymordowali.

Korespondencya „Czasu“.

Praga czeska 17 sierpnia.

(E) Powszechnie tu przypuszczają, że jutrzejsza konferencya ministrów uchwali zniesienie stanu wyjątkowego, zaprowadzonego 12 września r. z. Istotnie powoli stosunki, o ile chodzi o porządek publiczny, znacznie się polepszyły. — Wystarcza przypomnieć sobie haniebne ekscesa, które się tutaj wydarzyły właśnie rok temu z okazyi koncertu kapeli wojskowej na staromiejskim rynku, odbywającego się w wigilię rocznicy urodzin cesarza. Wykroczenia te głównie skłoniły gabinet hrabiego Taaffego do zaprowadzenia stanu wyjątkowego (zdecydowanego 22 sierpnia), a potem w wielkim procesie „omladińców“ tworzyły jeden z głównych punktów skargi, zwłaszcza że się przedstawiały jako głośne *finale* całego szeregu wykroczeń ulicznych, bójek z strażnikami, tłuczenia szyb itd. Podobne wybryki oddawna ustały, a według wszelkich przewidywań tak dzisiejszy, jak jutrzejszy dzień minie tutaj całkiem spokojnie. Nawet *Narodni Listy* zalecają dziś unikanie wszelkich demonstracyj ulicznych, chociaż organ młodoczeski byłby się był lepiej wywiązał z swego patryotycznego obowiązku, gdyby przed rokiem był używał swego wpływu na masy w kierunku uśmierzenia namiętności.

Bądź co bądź na teraz zniesienie stanu wyjątkowego, który nie miał żadnego innego celu, tylko zabezpieczenie prostego porządku publicznego, zdaje się istotnie możliwem. Natomiast pod względem politycznym stosunki przybrały chaotyczny charakter, a nigdzie dotąd z łona narodu czeskiego nie odezwał się donośny i skuteczny głos: *fiat lux!*

W licznych i długich rozprawach parlamentarnych, które wywołały rozporządzenie gabinetu z d. 12 września r. b., posłowie młodoczescy najczęściej szumnie zapewniali, że ten „rzekomy gwałt“ a co najmniej „akt nieprzyjaźni“, zeszereguje całą ludność czeską pod sztandarem stronnictwa „wolnomyślnego“. Przepowiednie te nie dopisały. Świeżo znany poseł morawski Dr Zaczek na zebraniu wyborców ze smutkiem podniósł, że nigdy nie zaznaczał się śród Czechów podobny rozstrój, jak obecnie. Także p. Zaczek i jego koledzy (morawscy) nie są bez winy, bo niepotrzebnie w listopadzie r. z. przerzucili się na stronę opozycyi przeciwko koalicyi, gdy zręczniej postąpili sobie Słoweńcy, pozostawiając przynajmniej połowę swych posłów w klubie konserwatystów i zapewniając sobie tym sposobem pewne znaczenie i wpływ także w nowej erze.

Ale mniejsza o to. Tyle jest rzeczą pewną, że w Czechach nietylko cała ludność nie zeszeregowała się pod sztandarem pp. Gregrów, lecz nadto w dawnym obozie młodoczeskim namnożyło się tyle różnych, kłócących się nawzajem frakcyj, iż już trudno dziś analizować te rozmaite prądy. Mamy teraz Młodoczechów starej daty, realistów, których naczelnik prof. Masaryk został wyparty z Izby poselskiej, ale nie przestaje poufnie zwalczać wpływu p. Juliusza Gregra, frakcyę włościańską p. Stastnego, który w r. 1889 pono głównie przyczynił się do sukcesu Młodoczechów w wyborach gmin włościańskich, ale już od 2 lat namiętnie dopieka stronnictwu młodoczeskiemu, najmłodszych postępowców, omladińców, których przywódcy przesiadują w więzieniu, ale którzy za pomocą *Radikalnych listów* rozwijają, z punktu widzenia solidarności stronnictwa młodoczeskiego, równie gorszącą, rozkładczą czynność, jak *Sielskie listy* filozofa chłopskiego Stastnego i *Cas* nadzwyczajnego profesora filozofii Masaryka. W dodatku coraz częściej na zebraniach wyborczych odzywają się socyaliści, których nie zaspokoił wniosek p. Slavika, domagający się wprowadzenia powszechnego głosowania i którzy raczej pragną natychmiast, a przynajmniej przy przyszłorocznych ogólnych wyborach sejmowych odstąpienia kilka mandatów „wolnomyślnych.“

Oto pozbawiona wszelkiej harmonii przygrywka wielkiego zjazdu młodoczeskiego, który się ma odbyć w dzień św. Wacława (28 września).

Jeżeli z tem wszystkiem Młodoczesi jeszcze nadrabiają miną, tłómaczy się to jedynie letargiem Staroczechów. W tym obozie jedni teoretyczne zwalczanie Młodoczechów (w dziennikach) i wykazywanie szkodliwości taktyki młodoczeskiej itd. uważają jako obowiązek patryotyczny; inni marzą ciągle o porozumieniu się z Młodoczechami pod hasłem opozycyi przeciwko koalicyi; ale jedni jak drudzy świecą nieobecnością, gdy wybór uzupełniający dostarcza sposobności zaznaczenia, że stronnictwo staroczeskie jeszcze rzeczywiście istnieje.

Czy zapowiadany zjazd staroczeski, który się ma odbyć w Młodym Bolesławiu, sprowadzi pożądany zwrot? Inicyator zjazdu Dr Pavlousek jest bardzo energicznym i światłym Staroczechem i swego czasu najwytrwalej walczył z prądem radykalnym. W każdym razie nie powinno przyjść tak trudno zrozumieć znaną powszechnie prawdę, że *les absents ont toujours tort*.

Z Bułgaryi.

Od osoby, znającej wybornie stosunki bułgarskie otrzymujemy z Warny bardzo ciekawy list, tłómaczący obecną sytuacyę w księstwie w sposób bezstronny, a chociaż dla Stambułowa i jego rządów nieprzychylny, to przecież niewątpliwie trafny. Komentarze naszego korespondenta rzucają pewne promienie światła na sytuacyę, która jest dla całej zachodniej Europy zagadkową i zawierają kilka nieznanych a nader interesujących szczegółów: „Tylko opinia europejska — pisze nam korespondent — pasowała Stambułowa na wielkiego polityka i niezwykłego męża stanu; w gruncie rzeczy jest to przeciętna energiczna natura wschodnia. Przez cały czas politycznej karyery nigdy nie tracił Stambułow z oczu własnego materyalnego interesu, a myśl o jaknajwiększem i jaknajszybszem zbogaceniu się nie opuszczała go wśród wszystkich politycznych czynności i zabiegów. Od czterech lat można już było przewidzieć zbliżającą się katastrofę: wtedyto już bowiem dla nikogo w Bułgaryi nie było tajemnicą, że Stambułow wszedł w formalną spółkę z prezydentem miasta Zofii, Petkowem. Obaj bułgarscy politycy, Stambułow i Petkow rzucili się wspólnie na przedsiębiorstwo budowy łazienek miejskich. Stambułow wyznaczył na ten cel ze skarbu państwa 900.000 fr. subwencyi, oraz udzielił własnemu przedsiębiorstwu pożyczki rządowej w kwocie miliona franków. Pomimo owych olbrzymich sum, zapowiedziane łazienki, nie są jeszcze wykonane.

„Sprawa ta stała się naturalnie głośną w całem państwie. Pod naciskiem opinii, Stambułow rzeczywiście chciał zerwać wszystkie stosunki, łączące go z Petkowem i odbył z nim nawet podobno w tym celu bardzo długą w Burgas konferencyę. Wynik jej jednak był nad wszelki wyraz niespodziewany. Mówią, że Petkow był w posiadaniu jakiejś tajemniczej przeciwko Stambułowowi moralnej broni, za pomocą której zmusił pierwszego ministra Bułgaryi nietylko do utrzymania z nim nadal spółki spekulacyjnej, lecz do nadania jej jeszcze ściślejszego i jeszcze bezwzględniejszego charakteru. Od dnia owej konferencyi w Burgas, pp. Stambułow i Petkow rozpoczęli niesłychanie rozszerzać swoje prywatne przedsiębiorstwa, nadużywając przytem politycznej władzy i jej wpływu. Zanim opinia publiczna mogła przeciwko temu zaprotestować, Stambułow zastosował do niej środki represyjne: i to był pierwszy motyw owego despotyzmu, ograniczającego swobodę czynów i myśli, jakim się rządy Stambułowa zaznaczały. Z wewnętrznych dziejów Bułgaryi za ostatnich lat rządów Stambułowa, nie wszystkie szczegóły dostawały się do wiadomości zagranicy. Dla przykładu przytoczę jeden obrazek, dobrze ilustrujący system, jakiego stale trzymał się Stambułow. Podprefekt nowobazarski miał to nieszczęście, że się w małoznaczącej jakiejś sprawie naraził wszechpotężnemu prezydentowi ministrów: na rozkaz Stambułowa przybyło natychmiast z Szumli do Nowego Bazaru dwadzieścia dorożek, napchanych żołnierzami; podprefekt został przemocą schwytany i bez sądu, bez jakiejkolwiek procedury dyscyplinarnej, internowano go w małej odległej wiosce. Mieszkańcy Nowego Bazaru byli oburzeni tym niesłychanym aktem gwałtu: rzucili się na żołnierzy i chcieli odbić uprowadzanego podprefekta. Stąd wywiązała się krwawa bójka pomiędzy wojskiem a ludnością. Bójki takie były bardzo często jedynym owocem, jedyną konsekwencyą polityki Stambułowa.

Książę bronił ciągle Stambułowa, pomimo jego widocznych nadużyć. Na postanowienie księcia wpływały rzeczywiste zasługi Stambułowa na polu polityki zagranicznej i brak odpowiedniego zastępcy. Ostatecznym i bezpośrednim powodem upadku Stambułowa były stosunki Stambułowa z żoną ministra wojny, panią Sawow, i z jej siostrą. Minister wojny wyzwał Stambułowa na pojedynek. Prezes gabinetu i tę sprawę pragnął środkami represyjnemi załatwić. Dopełniła miary cierpliwości ks. Ferdynanda okoliczność, że list jego, pisany w tej sprawie do Stambułowa, list zupełnie dyskretnej natury, został w organie Stambułowa, w *Swobodzie*, drukiem ogłoszony. To zmusiło księcia ostatecznie do zaproponowania prezydentowi swego gabinetu, aby się podał do dymisyi, co też Stambułow pod naciskiem konieczności uczynił. Oto przebieg całej sprawy, dojrzewającej zwolna od lat czterech. Ręki obcej w tem nie było.

„Naturalnie jednak Rosya ciągnąć będzie z tego liczne korzyści. Przypuszczać trzeba, że za jej staraniem subwencyonowano pośrednio opozycyjne dziennikarstwo bułgarskie, które bez systematycznych subwencyj nie byłoby w stanie, przez lat parę z taką wytrwałością i na tak wielkie rozmiary oświecać opinii publicznej i wyrabiać wśród ludności wrogiego usposobienia przeciw systematowi Stambułowa. Stambułow ze swojej strony usiłował temu przeciwdziałać w organach, inspirowanych przez siebie: czynił to jednak nietylko w sposób gorączkowy i samowolny, lecz także nad wszelki wyraz nieprzyzwoity i grubijański, czem natural-

---

Świstek z zeszytu i życia.

Napisał ***Jan Nadroj.***

(Z konkursu literackiego *Czasu*).

(Dokończenie).

Było już z północka, kiedyśmy wjechali w podwórze i zatrzymali się przed stajnią, bo zaraz zaczęły się odzywać koguty zaspanem, niechętnem pianiem. Zsiadłszy z trudem z koni, bo psy podwórzowe aż na plecy nam wyskakiwały, przeszliśmy powoli dziedziniec i weszli w ogród, w środku którego stał dwór. Zbliżając się do ganku szepnąłem prosząco:

— Kaziu, dobranoc...

Ona zdjęła rękawiczki i podała mi obie rączki, z których każdą siedm razy ucałowałem.

Zygmunt leżał w łóżku, ale jeszcze nie spał i czytał inseraty gazety, które uważał za bardzo zajmującą lekturę. Pogadawszy z nim chwilę, oświadczyłem, że jestem zmęczony jazdą i nie mam zamiaru dłużej go bawić i poszedłem do siebie. Mój pokoik przytykał z lewej strony do pokoju Zygmunta, z prawej do sypialni Kazi, od której klucz sam Zygmunt, jak to raz przypadkiem widziałem, zakręcał. Drugą połowę drewnianego dworu stanowiły także trzy pokoje, mianowicie kancelarya, a zarazem pokój gościnny, jadalnia i salonik. Wszystkie pokoje były połączone ze sobą drzwiami. Od podwórza ciągnęła się wzdłuż całego domu sień, z której szły wejścia do pokojów Kazi, mego i Zygmunta. Taki był rozkład. — Chociaż zmęczony, położywszy się jednak, nie mógłem zasnąć. O czem myślałem?... O czemżeby? Naturalnie o tem, że Kazia mnie kocha, że jest mężatką, co żeby wszyscy djabli wzięli, o tem, że śpi w drugim pokoju i że klucz jest zakręcony, i że jednak tak ją kocham, że niech już ten klucz sobie będzie. Leżałem cicho dosyć długo, kiedy posłyszałem, że Zygmunt wstał i zbliżywszy się do uchylonych drzwi mego pokoju, zawołał półgłosem:

— Janku!

Nie chciało mi się ust otwierać i nie odpowiedziałem mu wcale. On też zaraz odszedł. Potem słyszałem, że otwierał drzwi od kancelaryi, potem kroki przez pokój jadalny, potem cisza, potem otwieranie drzwi łączących salon z pokojem Kazi. Potem uderzyła mi rzeka krwi do głowy i posadziła na łóżku z szeroko rozdartemi oczyma, ogłupieniem i bólem w mózgu, wściekłością w szczękach. Słyszałem każde uderzenie pulsu w sobie. Potem padłem twarzą przed siebie, chwyciłem poduszkę w zęby, żeby głośno nie wyć i leżałem martwym kamieniem. Ciężka noc, zła noc. Wiek minął, zanim znowu drzwi się zaczęły po kolei otwierać i zamykać. I to ulga!

Ale długo jeszcze kąsała mi mózg myśl, że Kazia w czasie drogi przeciągnęła sobie na mnie nerwy, jak brzytwę na pasku, dla Zygmunta. Bo ostatecznie cóż ja wiem? Jestem tutaj od miesiąca, a ona żyje z mężem trzeci rok. I przygniatała mnie chwilami taka nędza, żem od przytomności odchodził.

* * *

Kiedym rano przyszedł na śniadanie do jadalnego pokoju, gdzie już siedzieli Zygmunt i Kazia, byłem sztywny i zły jak drewno, a głosem, no, to możnaby kamienie łupać! Kazia odrazu poznała, że mi coś jest; naprzód przeszedł po niej jakiś smutny rumieniec, potem rzucała na mnie często wzrok niespokojny, który raczej czułem niż widziałem. Zygmunt jak Zygmunt! Był przyzwyczajony widzieć mnie często ponurym i milczącym i nie suszył sobie tem wcale głowy. Niedługo zabrał się i pojechał w pole, nie proponując mi, żebym mu towarzyszył, bo czas był dżdżysty. Przełknąłem szybko szklankę herbaty i wstałem zaraz, chcąc odejść. Kazia spojrzała na mnie i rzekła delikatnym, słodkim, proszącym, biednym głosem:

— Co będziesz robić? Możebyśmy czytali dalej, jeżeli masz ochotę?

A ja, podłe zwierzę, pochyliłem się w grzecznym ukłonie i odpowiedziałem obojętnie:

— Całkiem jak sobie życzysz. Teraz idę do ogrodu. Każ mnie zawołać, jak będziesz gotowa.

Ach! czułem, widziałem jej smutne oczy, przeprowadzające mnie za drzwi.

Złość podnosiła się we mnie przeciw niej coraz większa, bo teraz ją krzywdziłem. Nie kazała mi naturalnie przyjść czytać. Obijałem się cały dzień jak waryat po domu i ogrodzie i godzinami całemi udawałem w swoim pokoju, że czytam. Kazia była coraz smutniejsza i pod wieczór widać było cienie na jej twarzyczce. Więc zaczęło się we mnie wnet kołysanie: jak gdyby mi kto duszę na wadze rozłożył: na jednej szali żal ogromny i czułość, na drugiej bydlęca złość i okrucieństwo. Waga się chwiała, ale kiedy się ten przeklęty dzień wreszcie skończył i kiedym się kładł spać, jeszcze ta zła szala była ciężka. Dopiero późno w nocy przeważyły żal i czułość i zepchnęły tamto w dół. Zaraz mi się ulżyło: postanowiłem już nie męczyć nigdy więcej mej biednej Kazi, która w swoim pokoju długo płakała. Aaa!...

* * *

Rano przyszedłem niewołany na śniadanie, żeby ją zastać samą i zaraz od progu zawołałem wesołym głosem:

— Dzień dobry pani!

Ale teraz Kazia była okrutna; widać w nocy powstał w niej gniew i żal za krzywdę i odpowiedziała, nie odwracając głowy, a kiedym się zbliżył, chcąc pocałować ją w rękę, udała, że nie widzi i nalewała pilnie herbatę. Trochę mnie to dotknęło, ale zaraz otrząsłem się i starałem się być wesołym i ją rozweselić. Nie udawało mi się; unikała mnie. Po drugiem śniadaniu, kiedym jej pokornie proponował czytanie, odrzekła spokojnie, że niema czasu i poszła do swego pokoju. Zakradłszy się z ogrodu pod jej okna, zobaczyłem, że leży na szezlongu z książką w ręce, ale za chwilę rzuciła książkę i poszła grać. Grała długo, ale ani jednego z mych ulubionych kawałków, które naturalnie znała doskonale i codzień grywała.

Czułem, że ma słuszny żal do mnie, żem wczoraj był barbarzyński, ale mimo to zacząłem się mroczyć. Przy obiedzie nie próbowałem już szczęścia i siedziałem milczący, ponury i nic nie jedzący, jak mi się to regularnie zdarza, ile razy faluje we mnie smutek lub zazdrość.

Wyniosłem się potem na werandę, niby żeby spać i siedziałem tam jak słup ze dwie godziny. Już znowu zaczęło mnie chwytać rozdrażnienie i burzyć męty na dnie duszy, kiedy posłyszałem swój ulubiony dwunasty polonez Ogińskiego, potem weszła cicho Kazia i pogłaskawszy mnie po ręce spytała z niewinną kokieteryą i wesołą minką:

— Co to panu? Znowu pan się tak chmurzy, jak wczoraj cały dzień.

— Ah! nareszcie! chwała Bogu, chwała Bogu! Chwyciłem obie jej drogie łapięta i zacząłem zdu szonym głosem przepraszać, skarżyć się... Ona cała we krwi chciała się tłómaczyć, wiedziała o co chodzi... I objął nas smutek, bo czuliśmy, że to się będzie powtarzać, że niema na to rady. Ale na ten raz wracała powoli pogoda, szczęście. Nad wieczorem pojechaliśmy sami het w pola i było nam znowu dobrze.

* * *

Jak te dni, tak zeszedł cały mój pobyt u nich, który trwał jeszcze przeszło dwa miesiące i przeciągnął się do zimy. Wspomnienia każdego dnia, każdej godziny stają mi przed oczyma, ale po co je opowiadać? Zawsze było to samo: ot wielkie rozkosze wielką męką zaprawione. Tylko siła rozkoszy i męki wzmagała się nieustannie, bo coraz więcej pragnąłem ją posiadać i coraz częściej, kiedym był przy niej, krwawą mgłą mi oczy zachodziły i nerwy grały, jak struny. Ale i cześć i głębokie przywiązanie rosło i spędzało mgłę z oczu. Nie mógłem jej więcej szarpać. I tak ciągnąłem jej duszę i ciało w jednę stronę, ciągnął Zygmunt jej ciało w drugą stronę...

Przyszła raz chwila, kiedy myślałem, że nastąpi przełom, ale ona dała wszystkiemu inny obrót. Zygmunt zawieruszył się gdzieś na cały dzień i siedziałem w jej pokoju, czytając głośno jakąś powieść. Wreszcie wstałem z zaschniętem gardłem, siadłem tuż przy niej i utonąłem w jej twarzy oczyma. Po chwili zaczęła się jakby niepokoić, wysunęła rączkę i proszącym głosikiem mówi:

— Janku, nie patrz tak na mnie, bo zacznę płakać.

Rzuciłem się jej do nóg i obejmując kolana, pytam:

— Co ci dziecko? więc nawet patrzyć mi na siebie zabraniasz? — i okrywam jej kolana i ręce pocałunkami. Jej delikatne ciało zaczynają zrywać dreszcze, zakryła nagle twarz rękami i jąka przez łzy:

— Ja czasem... także jestem słaba... czasem boję się twych oczu. — Łka konwulsyjnie i mówi drżąc cała:

— Janku, jeżeli mnie choć trochę kochasz, daj mi słowo uczciwego człowieka, słowo szlachcica, że będę przy tobie zawsze bezpieczna...

Pochyliłem głowę na jej kolana i chwilę tylko mocowałem się z sobą. Zaraz ogarnęły mnie taka tkliwość, cześć i przywiązanie, że uczułem wielki spokój i powiedziałem jej smutnym, ale pewnym głosem:

— Moje biedactwo kochane! daję ci słowo honoru, że póki wszystko jest tak, jak jest, nie potrzebujesz się mnie obawiać.

Uspokoiła się zaraz i długo trzymała główkę, opartą na mem ramieniu z ulgą i ufnością dziecka. Była odtąd daleko swobodniejsza, a w oczach jej leżało takie zaufanie, że chyba każdy dotrzymałby jej słowa.

* * *

Życie, ach tak! życie, stosunki, całe dziewiętnaście wieków kultury z ich etyką, małżeństwami, nerwami, obyczajami przywaliły mnie tak, żedrgnąć pod ich ciężką ręką nie mogę. Wytężam oczy w dal i nic nie widzę... nie, to wzrok mi coś zaćmiło: Widzę pustkę, a na jej końcu familijny grób Zygmunta, w nim trumny jego i Kazi obok siebie. Ba! jeszcze i w niebie — bo przecież, co zostało złączonem na ziemi, będzie złączonem i w niebie...

nie swoją sprawę dobijał i ostatecznie dobił. Nie można mieć żadnych złudzeń, i trzeba otwarcie stwierdzić, że obecnie zwrot ku północy jest rzeczywisty. Jak daleko już doszedł i dojść może, trudno przewidzieć. W tym kraju bardziej, niż gdzieindziej, pieniądz o wszystkiem decyduje. Otóż należy zauważyć, że podczas gdy pod rządami Stambułowa, ani na lekarstwo, nie było złota rosyjskiego w Bułgaryi, dziś nie widać innego, niż rosyjskie półimperyały. Statki rosyjskie na nowo już otworzyły swe linie do Warny i Burgas. Są to znaki, mające niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie, a Bułgarowie przez tych kilka lat rozwoju, oswobodzonego od rosyjskich wpływów, nie wiele się nauczyli. Fanatyzm radykalny i szowinizm najgorszego gatunku rośnie z dniem każdym. Równocześnie z krzykami: *dołu Stambułow!* słyszy się jeszcze prawie zawsze dodatek: i „wszystkie inne wagabundy“. Nie trudno się domyślić, kogo przedewszystkiem pospólstwo do „wagabundów“ zalicza. Wogóle podstawy, na których opiera się książe nie są wcale pewne i być może, że stoimy u progu nowej, bardzo burzliwej a może i bardzo nieszczęśliwej epoki w dziejach Bułgaryi.“

Sprawy szkolne.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 10 sierpnia b. r.:

1. Ustanowić osobnych nauczycieli religii rz.-kat. dla 5-klasowej szkoły męskiej w Jaśle i dla 5-klasowej szkoły w Nisku, od 1 września 1894.

2. Ustanowić osobnych nauczycieli religii rz.-kat. i gr.-kat. dla 5 klasowej szkoły w Sądowej Wiszni, od 1 września 1894.

3. Ustanowić osobnego nauczyciela religii mojżeszowej dla szkół ludowych w Kutach, od 1 września 1894.

4. Zorganizować drugą czteroklasową szkołę męską w Jarosławiu, od 1 września 1894.

5. Zorganizować drugą jedno klasową szkołę ludową w Nowicy, powiat Kałusz, od 1 września 1894.

6. Zorganizować drugą jedno-klasową szkołę ludową w Ulicku Seredkiewicz na Mazurach, powiat Rawa, od 1 września 1894.

7. Zorganizować jedno klasową szkołę ludową w Stanisłówce, powiat Żółkiew od 1 września 1894 r.

8. Przekształcić: Dwu klasową szkołę ludową w Strusowie na cztero-klasową; dwu-klasową szkołę ludową w Czchowie i jedno-klasową w Podkamieniu na trzy-klasowe; jedno klasowe szkoły ludowe w Stratynie i Horodysławicach na dwu-klasowe, od 1 września 1894.

9. Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Antoniego Ślusarczyka w Witkowicach; Franciszka Roberta Bergera w Dębicy; Katarzynę Moskużankę w Skwarzawie Starej; Maryę Grębowską w Mużyłowicach Narodowych; Romanę Kostakowską w 5-klasowej szkole żeńskiej w Jaworowie; Michała Sozańskiego kierującym nauczycielem dwu-klasowej szkoły w Jasienicy Solnej; Maryę Sozańską młodszą nauczycielką dwu klasowej szkoły w Jasienicy Solnej; Florentynę Pöllmanównę nauczycielką w Oparach; Michała Błyszczyka w Winnikach; Hieronima Hoffmana kierującym nauczycielem, Henrykę Świtalską i Melanię Mazurkównę młodszemi nauczycielkami pięcio-klasowej szkoły w Rudkach; Stanisława Haducha kierującym nauczycielem 3-klasowej szkoły w Jaćmierzu; Emanuela Kolankowskiego kierującym nauczycielem dwu klasowej szkoły w Jaryczowie Nowym; Jana Lityńskiego nauczycielem w Podłubach; Franciszka Jezierskiego w Szczepłotach; Mikołaja Prokopowicza w Pokrowcach; Jana Kreweckiego w Demence Leśnej; Jana Szuchowskiego w Nadyatyczach; Kazimierę Bechehrównę w Bartatowie; Michała Kozaka w Ostrożu; Izydora Pileckiego kierującym nauczycielem i Bronisławę Pilecką młodszą nauczycielką dwu-klasowej szkoły w Lackiej Woli; Maryę Popielównę starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Bolechowie; Jana Filipa kierującym nauczycielem dwu-klasowej szkoły w Pnikucie; Szymona Pauka nauczycielem w Starzawie; Pawła Jaślarza w Bliznem; Aleksandra Tabińskiego w Jasienicy; Józefa Radwańskiego w Przysietnicy; Piotra Biegę w Starej Wsi; Karola Wojnarowskiego w Golcowej; Stanisława Juszczaka w Krowince; Maksymiliana Karowca w Kulparkowie; Michała Domazara w Lubieniu Wielkim; Jana Skowrońskiego nauczycielem starszym pięcio-klasowej szkoły w Radziechowie; Kazimierza Czechaka nauczycielem w Horpinie; Włodzimierza Buczackiego starszym nauczycielem 3-klasowej szkoły w Drohobyczu na przedmieściu zadwórniańskiem; Teodora Kondrata nauczycielem starszym i Michała Gaudyaka i Michała Czepiela młodszymi nauczycielami 6-klasowej szkoły męskiej w Drohobyczu; Katarzynę Hubiszównę starszą nauczycielką pięcio-klasowej szkoły w Bóbrce; Stefanię Szibińską młodszą nauczycielką w Dąbrowie; Ignacego Radomirskiego nauczycielem kierującym 3 klasowej szkoły w Lanckoronie; Maryę Korpalównę nauczycielką w Skawcach; X. Leonida Łużnickiego nauczycielem religii gr.-kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Tarnopolu; Karola Kozłowskiego nauczycielem w Piszczatyńcach; Mikołaja Kinasiewicza w Dobrowodach; Jana Częstucha w Hołoskowie; Teodora Kozanowicza w Pniowie; Helenę Totowską, nauczycielką starszą 3-klasowej szkoły w Jazłowcu; Bronisława Łopuszańskiego nauczycielem w Dawidkowcach; Helenę Rakowiecką i Franciszkę Kołczykiewiczównę starszemi nauczycielkami pięcio-klasowej szkoły żeńskiej w Czortkowie.

KRONIKA.

Kraków 18 sierpnia.

— **Rocznica urodzin Najj. Pana.** Wczoraj wieczorem, jako w wilię rocznicy urodzin cesarskich o godzinie 9 wieczorem przed odwachem w Rynku głównym odegrała hymn ludowy muzyka I Stowarzyszenia weteranów wojskowych. Dziś rano ta sama orkiestra odegrała po ulicach miasta capstrzyk. Z Kopca Kościuszki dało się słyszeć 24 salw armatnich. Deszcz, który padał dziś bez przerwy do godziny 7 rano, przeszkodził paradzie na Błoniach. O godz. 9 rano odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez X. kanonika Midowicza. Na nabożeństwie byli między innymi obecni: p. delegat Laskowski w towarzystwie urzędników Starostwa, p. prezydent Friedlein z gronem radców miejskich, dyrektor policyi Dr Korotkiewicz, rektor Zoll, oraz wielu naczelników władz rządowych i autonomicznych. Podczas nabożeństwa dawał salwy karabinowe ustawiony w dziedzińcu batalion artyleryi wałowej pod komendą majora artyleryi Vukmanoviča. Wystrzałom karabinowym wtórowały salwy armatnie z Kopca Kościuszki.

Po nabożeństwie nowo-zamianowani zastępcy oficerów z pomiędzy ukończonych uczniów szkoły kadeckiej z Łobzowa składali na dziedzińcu zamkowym przysięgę wierności wobec całego korpusu uczniów szkoły. Rotę przysięgi odczytał major szkoły kadeckiej w Łobzowie Scheinpflug, w obecności fmp. Navarini'ego i p. delegata Laskowskiego. Fmp. Navarini miał do nowozamianowanych zastępców oficerskich dłuższą przemowę. Ceremonie zakończyły się defiladą batalionów wojskowych przed fmp. Navarinim, który zastępuje nieobecnego komendanta załogi krakowskiej.

Po nabożeństwie reprezentanci kapituły katedralnej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, władz miejskich, naczelnicy wszystkich władz autonomicznych i rządowych, oraz dyrekcyi kolei państwowej złożyli w ręce p. delegata Laskowskiego wyrazy wiernopoddańczego hołdu dla Najj. Pana.

— **Wydział krajowy** uchwalił na dzisiejszej sesyi z powodu zgonu byłego marszałka śp. Ludwika hr. Wodzickiego: 1) wywiesić flagę żałobną na gmachu Wydziału krajowego; 2) wysłać deputacyę na pogrzeb, złożoną z członków Wydziału krajowego: Dra Hoszarda, Dra Wereszczyńskiego, Dra Sawczaka, radcy Wydziału krajowego Dra Józefa Ekielskiego i dyrektora Kędziora; 3) przemówić nad grobem imieniem kraju; 4) wysłać wieniec i pismo kondolencyjne na ręce Antoniego hr. Wodzickiego.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya krakowska: Kanoniczną instytucyę na probostwo w Wieprzu otrzymał X. Marcin Krzysica, wik. z Kęt, a na probostwo w Jordanowie X. Michał Grudziński, prob. z Koszarawej. Administratorem w Koszarawej ustanowiony X. Ignacy Sztafa, wikar. z Trzebini. Administratorem *in spiritualibus* parafii w Mucharzu ustanowiony X. Augustyn Gunia, wikar. z Czarnego Dunajca, a parafii przy kościele św. Krzyża w Krakowie X. Jan Satke, wikaryusz z Niepołomic. X. Andrzej Woźny, wikaryusz w Bobrku, otrzymał uwolnienie z tej posady, celem poratowania nadwątlonego zdrowia. Konkurs na probostwo w Koszarawej rozpisany do końca września b. r.

Stopień doktora św. teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał X. Franciszek Świderski, katecheta w wyższej szkole realnej w Krakowie.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Drugie zebranie członków chóru krak. Tow. muzycznego i chóru akademickiego odbędzie się w dniu 21 b. m., tj. we wtorek o godz. 7 wieczór w sali redutowej starego teatru.

— **Nadzwyczajny pociąg spacerowy** na wystawę lwowską urządza firma tutejsza p. W. Bujańskiego. Pociąg, którego można używać za biletami po zniżonych o 50% cenach, wyrusza w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 7 min. 20 wieczorem. Pociąg zatrzymuje się w Podgórzu Płaszowie o godz. 7·32; w Bochni o g. 8·28; w Słotwinie o g. 8·46; w Tarnowie o g. 9·26; w Dębicy o g. 10·13; w Ropczycach o g. 10·30; w Sędziszowie o g. 10·42; w Rzeszowie, gdzie będzie przystanek blisko godzinny, o g. 11·17; w Jarosławiu o g. 12·48; w Przemyślu o g. 1·52. Przyjazd do Lwowa nastąpi o godz. 5 rano. — Pociąg ten zatrzymuje się tylko na główniejszych stacyach. Bieg jego równa się prawie pociągowi pospiesznemu. Bilety do tego pociągu sprzedaje od dnia 22 b. m. dom bankowy p. Bujańskiego w hotelu Drezdeńskim.

— **Stypendya rolnicze rządowe.** Z początkiem roku szkolnego 1894/5 rozdane będą przez ministerstwo rolnictwa dwa stypendya po 250 złr. dla uczniów zakładu agronomicznego „Francisco-Josephinum“ w Mödlingu. Ubiegający się winni podania swe należycie udokumentowane wnieść najdalej do 31 sierpnia do dyrekcyi wspomnianego zakładu, która też udzieli programu nauk. Od kompetujących o przyjęcie do zakładu wymaga się: 1) Przyzwolenia rodziców lub opiekunów, 2) wieku najmniej lat 16, 3) świadectwa takiego wykształcenia szkolnego, jakie daje ukończona 4 klasa szkół średnich. Kompetenci, wykazujący praktykę agronomiczną, mają pierwszeństwo. Stypendyści są uwolnieni od opłaty czesnego.

— **Żegiestów** 16 sierpnia. Wczoraj odbyło się tu uroczyste i serdeczne pożegnanie inżyniera sekcyjnego ze Starego Sącza p. Józefa Czyżewskiego z powodu przeniesienia go do dyrekcyi w Stanisławowie na zastępcę szefa konserwacyi. Koledzy i podwładni z całej linii kolejowej Stary Sącz-Orłów zebrali się w Żegiestowie i na dworcu powitali przybyłego pociągiem południowym p. Czyżewskiego wraz z rodziną. Następnie całe grono udało się na uroczą polankę nad tunelem żegiestowskim i tu zdjętą została fotografia z całej grupy, w której udział wzięli także robotnicy i robotnice kolejowe w charakterystycznych ruskich ubiorach ludowych, jakie po naszej i po węgierskiej stronie są w użyciu. Po zdjęciu fotografii na tej samej polance wśród lasu odbyło się skromne podjęcie p. inżyniera Czyżewskiego i jego rodziny; serdecznemi słowy żegnali go p. inżynier Czarnek, p. naczelnik Karaś z Muszyny, nadzorca toru p. Krzemieniecki z Piwnicznej, wykazując, jak dzielnie pełnił swoje obowiązki zawodowe, jak umiał zjednać sobie serca kolegów i podwładnych, jak przyczynił się do znakomitego utrzymania całej linii kolejowej i jej upiększenia, co widocznem jest na każdej stacyi, a szczególniej w Żegiestowie zdroju. Przy sposobności zebrano drobną składkę na Wawel, którą równocześnie waszej administracyi przesyłam. Podjęto myśl nazwania tej pięknej polanki polanką Czyżewskiego. Równocześnie odbywała się zabawa robotników i robotnic kolejowych przy muzyce węgierskiej. Wieczorem o godz. 8 wszyscy zebrali się na przystanku kolejowym celem ostatecznego pożegnania p. Czyżewskiego; cały plac oświetlono pochodniami, spalono ognie sztuczne i tu p. Czyżewskiego żegnał raz jeszcze p. Józef Kossowski, nadzorca toru z Żegiestowa. Echo gór i lasów odbijało tysiączne okrzyki: „Niech żyje,“ gdy ruszył pociąg, wiozący uczestników pięknej koleżeńskiej uroczystości. W uroczystości tej wziął udział także p. Krynicki, właściciel Żegiestowa i kąpielowa publiczność.

— **Z Bochum** donoszą: Tutejszy *Wiarus* ogłasza radosną nowinę. Biskup paderborński X. Simar, który przez długi czas opierał się sprowadzeniu do Bochum kapłana narodowości polskiej, ustąpił nakoniec usilnym prośbom katolików polskich, osiadłych w Westfalii. Wśród tutejszej kolonii polskiej do tego stopnia zwątpiono już o skutku ciągle powtarzanych pokornych próśb, że powstała myśl, aby wysłać deputacyę do X. kardynała Ledóchowskiego i błagać go o przedstawienie rzeczy Ojcu św. Wobec decyzyi X. biskupa Simara wysłanie deputacyi byłoby teraz bezprzedmiotowe.

— **Z Warszawy** piszą do *Dz. Poznańskiego* pod dniem 15 b. m.: „Onegdaj opuściła nasze miasto część osób, skazanych za manifestacyę z dnia 17 kwietnia b. r. na drodze administracyjnej na kilkoletnie przesiedlenie do odleglejszych gubernij Rosyi. Pomiędzy innymi wyjechała do gubernii kurskiej znana literatka p. Cecylia Walewska. Krążą tu pogłoski, że z okazyi zaślubin następcy tronu, nastąpi ułaskawienie wszystkich osób, które brały udział w manifestacyi przed domem Kilińskiego.“

— **Statystyka Warszawy.** Podług ostatniego spisu dokonanego w r. b., ludność Warszawy pod względem zajęcia i stanu stanowi: 27.809 szlachty rodowej, 9.737 szlachty osobistej, 107 duchowieństwa zakonnego, 213 duchowieństwa świeckiego, 2.010 mieszczan uprzywilejowanych, 8.384 kupców, 44.617 procederzystów, 79.036 rzemieślników, 292.362 mieszczan, 36.860 wojskowych dymisyonowanych i czasowo urlopowanych, oraz ich rodzin i 15.329 poddanych zagranicznych, czyli razem 515.654 mieszkańców, (w tej liczbie 245.944 mężczyzn i 269.710 kobiet). Podług tegoż spisu Warszawa pod względem wyznania wiary liczy: 18.981 prawosław., 302.294 katolików, 107 starowierców (roskolników), 291 greko-ormian, 16.033 protestantów, 177.728 żydów, 216 mahometan, 5 karaimów i 5 sekciarzy, czyli, jak wyżej 515.654 mieszkańców. Dodawszy do tego stały garnizon warszawski, liczący 65 generałów, 249 sztabs oficerów, 1.331 ober-oficerów i 35.687 żołnierzy, razem 37.332 wojska, ogółem w roku 1894-ym Warszawa liczyła 551.976 ludności (w porównaniu z rokiem 1893, więcej o 30.725). Z ogólnej liczby ludności Warszawy przypada 246.223 (w tem 117.763 mężczyzn i 128.460 kobiet) na mieszkańców stałych i 306.773 (w tem 175.513 mężczyzn i 141.250 kobiet na mieszkańców niestałych).

— **Podrożenie herbaty rosyjskiej.** *Graždanin* donosi, iż w moskiewskich sferach handlowych krążą pogłoski o mającem wkrótce nastąpić podrożeniu herbaty. Przyczyną tego ma być to, iż pewna poważniejsza firma moskiewska, prowadząca we wszystkich większych miastach państwa szeroko rozwinięty handel detaliczny, zakupiła całkowity pierwszy zbiór tegoroczny po cenach nadzwyczaj wysokich. Prawdopodobnem więc jest, że powyższa firma zechce sobie na konsumentach odbić zapłaconą nadwyżkę.

— **Stracenie Caseria.** Depesze z Lugdunu doniosły onegdaj, iż o godzinie 4 minut 55 rano nóż gilotyny zadość uczynił sprawiedliwości ludzkiej, kładąc kres życiu mordercy Carnota. Obszerniejsze sprawozdanie telegraficzne w następujący sposób opisuje tę chwilę: Przez cały wieczór we środę dnia 15 b. m., szalała w Lugdunie i w okolicy burza z gradem, która ustała dopiero około północy. Chociaż więc spodziewano się, iż stracenie Caseria nastąpi we czwartek rano, ulice Lugdunu były puste a w restauracyach i kawiarniach niewiele gości. W nocy też polecono zamknąć wszystkie restauracye i szynkownie wina na ulicach między więzieniem św. Pawła a koszarami żandarmeryi; właściciele tych lokalów otrzymali surowy rozkaz nieotwierania ich wcześniej, jak dopiero we czwartek o godzinie 7 rano. Naprzeciw miejsca stracenia znajduje się tylko jeden dom, tak położony, że z okien jego widok na krwawą scenę wyborny. Za jedno okno w tym domu płacono aż 300 fr.! Kat, który wraz z pomocnikami przybył dzień przed egzekucyą, nie mógł znaleźć nigdzie pomieszkania. Właściciele zajazdów odmawiali mu udzielenia przytułku i dopiero na bezpośrednie wezwanie prefekta, przyjęto go do hotelu Louvre. Na miejscu stracenia zajęły stanowisko: batalion piechoty, dwa szwadrony kirasyerów i oddział żandarmeryi, jakoteż znaczna liczba agentów policyjnych. Wstęp na plac egzekucyi obostrzono znacznie, aby zapobiedz wszelkim możliwym niepokojom, zwłaszcza, że w ostatnich chwilach rozeszła się wieść, jakoby anarchiści zamierzali pomścić śmierć Caseria zaraz na miejscu. Wkrótce po godzinie 3 nadjechali na obrane zawczasu miejsce stracenia pomocnicy kata i wóz z przyrządami do ustawienia gilotyny, którą też natychmiast ustawiono w odległości 30 metrów od więzienia. O godzinie 4 zebrali się w biurze więziennem dyrektora Raux: prokurator generalny rzeczypospolitej, lekarz, duchowny, sędzia śledczy i dwu protokolantów. O godzinie w pół do 5 udali się wszyscy do celi więziennej Caseria, gdzie skazańca zastali pogrążonego we śnie; Raux zbudził go, a Caserio, podnosząc się, zapytał: Czy teraz? — Raux przemówił doń surowo: „Caserio, proszę wstawać, za kilka minut odpokutujesz straszną zbrodnię, której się dopuściłeś. Jest tu ze mną sędzia śledczy, który wysłucha cię, jeżeli masz jeszcze co powiedzieć, jest także ojciec duchowny, aby udzielić ci pociech religii, jeżelibyś ich zażądał, oraz obrońca, który przyjmie ostatnie twe życzenia“. Caserio odrzekł: „Sędziemu śledczemu nie mam nic do powiedzenia, odrzucam pociechy religii i nie mam żadnych życzeń, którebym chciał oświadczyć obrońcy“. Gdy to mówił, drżał jednak gwałtownie i widać było łzy w jego oczach. Dwu strażników więziennych pomogło mu się ubrać. Odmówił obecności na mszy św. i nie chciał widzieć księdza. Wyprowadzono go wreszcie na główną strażnicę, gdzie go oczekiwał kat Deibler ze swymi pachołkami; zaraz też ubrano go w strój śmiertelny, poczem jeden z pachołków pochwycił go za ręce i wygiąwszy, związał je na krzyżach, drugi związał mu nogi; kołnierz u koszuli obcięty szeroko, zwisł na plecach.

Przygotowania te trwały zaledwie 5 minut. Caserio, bledszy z każdą chwilą, bliski niemal omdlenia, nie przyjął środków wzmacniających, które mu podano i stał w milczeniu ponurem, pogrążony w zadumie; nogi odmówiły mu posłuszeństwa tak, że go pachołcy Deiblera musieli podpierać i prawie nieść do wozu, na którym obok niego zasiadł kat. O godzinie 4 m. 54 otwarły się bramy więzienia, wóz wjechał na plac stracenia. Osoby, otaczające rusztowanie, odkrywają głowy; wóz zatrzymał się tak blisko gilotyny, że skazaniec może wprost z niego postawić nogi na szafot; Caserio zsiada z wozu, trzyma głowę prosto; wskutek wycięcia koszuli widać mu pierś i krzyże. Postępuje trzy, czy też cztery kroki z zaciśniętemi wargami i ponurem spojrzeniem, potem otwiera usta i woła słabym głosem: Odwagi towarzysze! Niech żyje anarchia! Spogląda w prawą stronę, ale w tej chwili pochwyciły go silne ramiona pachołków i rzuciły na ławę. Chwila... nóż spada i rozlegają się głośne oklaski. Głowa Caseria, odłączona od buchającego krwią tułowia, zsuwa się do kosza: Caserio przestał żyć o g. 5 m. 56; ciało złożono do furgonu, który w pospiesznem tempie odwiózł je na cmentarz skazańców.

— **Henryka Rocheforta** i jego dziennik *Intransigeant* postanowili ścigać sądownie sędziowie przysięgli, którzy zasiadali podczas procesu trzydziestu anarchistów. Sędziowie uczuli się obrażonymi przez artykuły Rocheforta.

— **Nagroda pływacka.** Król Humbert przesłał Dr. Pawłowi Postępskiemu, prezesowi Towarzystwa pływaczy rzymskich, medal złoty z poleceniem, aby go nadał temu, kto się najbardziej odznaczy w wyścigach i gonitwach, które się mają odbyć w mętnych wodach Tybrowych dnia 19 b. m. Prawdopodobnie Dr Paweł Postępski, jako najwytrwalszy i najzręczniejszy z pływaczy, sam tę nagrodę zdobędzie. Popisy jego na jeziorze Bracciano, wprawiły w tych dniach w zdumienie niezliczonych widzów. Atoli nurty Tybrowe są równie niezdrowe, jak mętne i niebezpieczne i mogą zaszkodzić zdaniem krajowców, nawet tak głośnemu chirurgowi i lekarzowi, jak słynny Postępski.

— **Sprawa Krzemińskiego.** W sprawie aresztowanego w Rosyi Krzemińskiego — o którym to aresztowaniu donosiła przed kilku tygodniami *Polonia* amerykańska — czytamy w buffalowskiem *Echu* co następuje: „Sprawa Krzemińskiego, a za nią sprawa traktatów rosyjsko-amerykańskich nie przestaje zajmować uwagi ogółu, a przedewszystkiem tutejszej prasy. Rząd Stanów Zjednoczonych podobno już rozpoczął pertraktacye z Petersburgiem, w sprawie aresztowania Krzemińskiego w Królestwie, ale czy stąd wyniknie jaki pożądany rezultat, to kwestya inna. Jeden z adwokatów tutejszych p. W. W. Sapperston, który pierwszy doniósł sekretarzowi stanu o aresztowaniu Krzemińskiego, taki list przesłał na ręce p. Daniels, kongresmana z Buffalo:

„W Stanach Zjednoczonych osiedlają się wciąż setki poddanych rosyjskich i przedewszystkiem w ich interesie należałoby się postarać o jakieś wyraźniejsze i pewniejsze traktaty z Rosyą. Czyż można sobie przedstawić coś więcej barbarzyńskiego, niż aresztowanie starca Krzemińskiego, który jest obywatelem Stanów Zjednoczonych od lat 20 przeszło, za to tylko, że przyjął tutejsze obywatelstwo bez wiedzy i pozwolenia rządu rosyjskiego? — Niezrozumiałą jest istotnie rzeczą, dlaczego dotychczas nie udało się nam zawrzeć na poczuciu sprawiedliwości opartego traktatu, na mocy którego nasi obywatele równie czuliby się bezpiecznymi w granicach cesarstwa rosyjskiego, jak Rosyanie czują się bezpiecznymi na ziemi Stanów Zjednoczonych.“

Na list adwokata Sapperston, nasz reprezentant w Waszyngtonie tak odpisuje: „Co się tyczy Krzemińskiego, którego podobno rząd rosyjski aresztował, a potem zesłał do Syberyi, sprawa jest na właściwej drodze i we właściwych rękach. Władze nasze czynią wszystko, co jest w ich rękach, ażeby Krzemińskiemu wrócić wolność; będą go broniły tak, jakby tu chodziło o obywatela, zrodzonego w Ameryce. Co się zaś tyczy zmiany samego traktatu, to kwestyę należy traktować dyplomatycznie. Jest to sprawa wymagająca odwagi i czasu. A że tą kwestyą rząd nasz zajmie się szczerze, to wątpić wcale nie można.“

Wobec tego wszystkiego, co się teraz czyni i pisze z okazyi wypadku z Krzemińskim — zauważa *Echo* — czyby nie należało ponowić agitacyi, którą od niejakiego czasu zarzuciliśmy, zdaje się, zupełnie, przeciw ostatniemu traktatowi Stanów Zjednoczonych z Rosyą.“

— **Wielka kradzież marek pocztowych.** W noc sobotnią ubiegłego tygodnia zakradli się do handlu markami pocztowemi panny Małgorzaty Siebert w Berlinie niewykryci dotąd złodzieje, i ukradli drogocenne zbiory starych marek pocztowych, ocenione na 24.700 marek. Że nie musieli to być pospolici złoczyńcy, lecz znawcy filatelistyki, dowodzi okoliczność, że starannie wybierali między znajdującemi się na składzie księgami, zapełnionemi markami, zabierając najdroższe, zawierające dawno wycofane z obiegu, a rzadkie okazy znaczków pocztowych pojedynczych państw niemieckich, jak: Prus, Hannoweru, Meklenburga, Oldenburga, amerykańskie marki kolumbijskie, kolonij angielskich itd. O kradzieży zawiadomiono wszystkich znanych handlarzy markami, za wykrycie zaś sprawców wyznaczono 200 marek nagrody. Policya berlińska przypuszcza, że kradzieży tej dokonali złodzieje angielscy.

— **Sztuka aktorska.** Znany aktor francuski Konstanty Coquelin, wydał broszurę p. t.: „L'art du comédien“, w której zwraca się do aktorów, dając im cenne rady, na własnem oparte doświadczeniu. Najbardziej zajmującą częścią broszury jest ta, w której znakomity aktor mówi o sobie. Dowiadujemy się zatem między innemi, że Coquelin uważa, iż nie jest tak pięknym mężczyzną, by mógł być kochanym przez pięć aktów dramatu, zdaje mu się jednak, że publiczność może tolerować, iżby wzbudził miłość w akcie piątym: „W ten sposób mogłem grać *Jana Dacier*, gdzie przy końcu zdobyłem miłość dzielnej dziewczyny. Publiczność nie ścierpiałaby, żeby mnie tak czule kochano od chwili wejścia mego na scenę; ale wyznanie nastąpiło w ostatnim akcie i to dlatego, że miałem umrzeć.“ Niepospolity aktor umie też być doskonałym krytykiem, czego składa dowody, oceniając pisarzy dramatycznych, a wypowiada sąd o nich, by wskazać aktorom jak powinni przeniknąć ducha autora, którego utwór mają oddać na scenie. „Corneille“, pisze, „to liryk: rozwińcie skrzydła. Co do Racine'a, który — według mnie — dorównywa mu geniuszem,

QUO VADIS?

Zakopane 16 sierpnia.

Wyszedł tedy Sienkiewicz na estradę w sali Kasyna zakopiańskiego i stanął za stołem, pośród zieleni i kandelabrów, mając za sobą przepyszny gobelin, przed sobą tłum. Było coś nadzwyczajnego w nastroju publiczności, tak, że ktokolwiekby zupełnie obcy wszedł był do sali, poznaćby musiał, że to nie zwykły odczyt, ale że to jakaś w swoim rodzaju uroczystość; taki bo wielki pisarz o takiej wielkiej rzeczy miał mówić. Uproszony przez miejscowego księdza i górali, aby uczynił ofiarę na kościół, przyrzekł przeczytać ostatni rozdział *Quo vadis?*, powieści, która łatwo być może dyamentem w koronie jego sławy.

Nikt nie może żądać dokładnego streszczenia odczytu, który trwał przeszło godzinę; to, co napiszę, będzie tylko wspomnieniem, bladem echem. Wątpię, aby ktoś, komuby nagle pokazano naprzykład „Bitwę pod Grunwaldem“ Matejki, potrafił dokładnie opowiedzieć, co widział — wrażenie otrzymał potężne, może za potężne, aby sobie zeń odrazu zdać sprawę.

Święty Piotr, Symeon i Rzymianin Nazaryusz, patrzą na Rzym. Przed oczyma ich przeciągają naprzód stada Poppei, miłośnicy Nerona, za którymi biegną niewolnicy i zmiatają drogę; potem przed ich oczyma przeciąga orszak Nerona. Ze wszystkich stron świata zgromadzone tłumy towarzyszą temu, któremu poddany jest świat, a który poddany jest złości. Charakterystyka Nerona przepyszna: św. Piotr widzi jego twarz, widzi całą duszę rzymskiego cezara, złą i przewrotną, komedyancką i okrutną, nikczemną i straszną. *Ahenobarbus! Ahenobarbus!* krzyczy lud rzymski, skłonny tak do szyderstw, że nawet kiedy wielki Juliusz Cezar, pobiwszy Pompejusza, wjeżdżał w tryumfie na Kapitol, własni jego żołnierze wołali: „Obywatele, pilnujcie waszych żon, wjeżdża łysek bałamut!..“

Ahenobarbus — wszyscy z rodu Nerona czerwonawy mieli zarost, czego Nero nie lubił; „nic dziwnego, że miedzianą brodę miał ten — powiedziano o jednym z jego przodków — którego kości były z żelaza, a serce z ołowiu.“

Spojrzenia Chrystusowego Namiestnika i rzymskiego cezara spotkały się — nikt nie wiedział, że walka między nimi już była rozegrana i że Namiestnik Chrystusa zwyciężył.

Nero pali Rzym: łuny rozświetliły noc tak, że „gwiazdy bladły na czerwonem niebie“. Noc po nocy pożary. Po mieście snują się, jak furye, zbiry i niepłonące jeszcze domy czynią pastwą ogni. Robi się straszliwy popłoch. Potworne wieści krążą, że z cyrków wypuszczono dzikie bestye — ludzie widują lwy z płonącemi grzywami. Opowiadają sobie, że Nero kazał puścić gołębie, które płomień roznoszą. A ponad tem wszystkiem stoi on sam, pan świata i — układa pieśń o zniszczeniu Troi.

Ktokolwiek zna pióro Sienkiewicza, wyobrazić sobie może, jak opis pożaru Rzymu u niego wygląda. Robiło się czerwono w oczach i szum ogromny uszy napełniał, kiedy on czytał głosem zmęczonym, cichym i matowym.

Nowa scena: lud się burzy. Naprożno Nero pyta: czego chcą? czy nie mają dosyć chleba i oliwy? Oni chcą zemsty... Nie zażegna jej to, że sprowadzono zewsząd masy zboża, które ubożsi dostają zadarmo, majętniejsi za bajecznie niską cenę — lud się burzy.

Nero czuje, że trzeba coś poświęcić ludowi. Wyborną jest jego rozmowa z dowódcą pretoryanów, Tigellinem. O ile potrafiłem coś niecoś zapamiętać, brzmi ona pokrótce tak:

— Tigellinie — rzekł Nero — ty spaliłeś Rzym.

— Spaliłem Rzym, ale z twego rozkazu.

— Tigellinie — rzekł Nero — czy sądzisz, że gdybym im zaśpiewał pieśń, którą ułożyłem podczas pożaru, nie uspokoją się?

— Tak, jeśli ci zacząć dadzą.

— Tigellinie, wszak ty mnie kochasz, poświęć się za mnie.

— Czy chcesz, aby i pretoryanie zaczęli się burzyć?

Nero przybladł nieco i uczyniła się taka cisza, że słychać było muchy przelatujące, a Tigellinus rozmawiać począł spokojnie, jakby nie powiedział przedtem nic, z Poppeą i bogatym żydem.

I zapłonęły — pochodnie Nerona.

Oni to byli winni pożaru Rzymu, chrześcianie! Co uczyniło im to biedne miasto, że je tak nieludzko spalili! — wzdychał Nero. — Oni mieli nasycić męką swoją rozżartą żądzę zemsty rzymskiego ludu.

Poczęto więc chwytać chrześcian: chwytano ich w podziemiach i najwyższych patrycyuszowskich domach. Cyrki się napełniły. Sprowadzono ogromne psy molosy i najdziksze zwierzęta. Ale kiedy na arenie cyrkowej tłum ofiar kląkł i ręce złożył, a jął powtarzać: *pro Christo, pro Christo* — psy przypadły do nóg, i rzucać się i szarpać nie śmiały. Dopiero kiedy puszczono na arenę prawdziwie dzikie zwierzęta, psy rzuciły się na nie i na ludzi, a tłum, widząc żrące się ze sobą o kości ludzkie, widząc krew dymiącą i wdychając jej woń surową, wył i szalał z radości.

I widział św. Piotr wszelkiego rodzaju męki, na jakie wydano chrześcian, a niektórzy poznawali go i uśmiechali się doń z areny. Kazano im walczyć między sobą i walczyć z gladyatorami, których ciałom, do posągów podobnym, Nero, krótkowidz, przypatrywał się z artystyczną rozkoszą przez swój ogromny toczony szmaragd. Widział także Namiestnik Chrystusa męki Prometeusza i Syzyfa i wszystkie męki Tartaru i sromotniejsze od mąk Tartaru te, które zadawano kobietom.

I zląkł się, albowiem zastępy aniołów nie przychodziły bronić tych, którzy ginęli *pro Christo*...

I uczuł się tak słabym i małym wobec tego cezara Romy, z którym miał walczyć, że opuścił Rzym i uszedł, a towarzyszył mu Nazaryusz.

Ale kiedy mieli przed sobą góry, za przełęczą ujrzał Piotr światło i postać jakąś, która zdawała się iść ku niemu. Poznał Chrystusa i padłszy twarzą ku ziemi, zapytał: *Quo vadis, domine?*

A Chrystus odrzekł: Idę do Rzymu dać się drugi raz ukrzyżować.

Nazaryusz nie widział i nie słyszał nic; Piotr zaś wrócił, zkąd był uszedł.

Z potęgi Nerona nie zostało nic, lecz Bazylika św. Piotra dotąd jeszcze stoi.

Taką była mniej więcej treść ostatniego rozdziału *Quo vadis*, pełnego ogromnej poezyi, mocy słowa i podniosłości ducha.

Żałuję bardzo, że nie przyszło mi na myśl notować, wiele bowiem musiałem opuścić, zapomnieć, a może i przekręcić. To trudno — w takie rzeczy trzeba się wczytywać, niedość je nawet czytać, a cóż dopiero słyszeć.

Nie mogę jednak nie powiedzieć, że odczyt, mimo wszystko, sprawił na mnie wrażenie rzeczy pisanej naprędce i prędko, rzeczy, która musi być jeszcze raz obrobiona, rozszerzona i jeszcze więcej rzeźbiona. I tak podobno ma być. Tak, jak jest, jest przepyszne, może być jednak jeszcze więcej.

Jabym powiedział tak: że Sienkiewicz wystudyował daną epokę na wskróś, powieść ma całą ułożoną w głowie i dał ostatniego rozdziału duży szkic.

Naszkicowany jest tylko pożar Rzymu i naszkicowane są tylko opisy męczarń *pro Christo*; cóż za sceny może taka potężna i plastyczna wyobraźnia stworzyć na tem tle! Jeśli dziś dreszcze przechodzą, to kiedyś krew się w żyłach ścinać powinna.

A owa chwila, kiedy się Chrystus ukazuje na górskiej przełęczy, będzie jednym z najpiękniejszych momentów literatury całego świata.

Rzym, zacząwszy od niewolników, którzy nosili za swoimi panami mozaiki, a skończywszy na patrycyuszach, którzy kochali się w kosztownościach tak, że jeden z nich np. co chwila całował jakąś przepyszną wazę, staje w oczach, jakby czarodziejską mocą z gruzów i martwości wyrwany.

KAZIMIERZ TETMAJER.

zwińcie je. Wzrost ludzki się zmniejszył, jesteście w epoce Ludwika XIV; ale to, co utracono na wysokości, zyskano na grzeczności.“ — „Feuillet... to teoretyk, jak Dumas, ale romantyczny i fatalista. Postawa, mina wielkoświatowa, źdźbło romantyzmu. W bohaterach jego jest jeszcze coś z *Lary*, ale są to katolicy i nawet w zbrodni szanują pozory. Wyznaję, że ja za nim przepadam...“ — „Hugo... Jest w nim Homer, Pindar, Anakreon, Horacy, Lukrecyusz, Juvenal, Agrippa, d'Aubigné, Ronsard, Régnier, Chénier. Ma on olbrzymie tchnienie owych epopei indyjskich, pijanych panteizmem, jak również bohaterską i rubaszną prostotę romancerosów średniowiecznych. To cud poeta *(poète miracle)*.“ — „Znałem doskonałych aktorów, którzy poza obrębem swojej sztuki uchodzili, nie bez przyczyny, za umysły dość mierne.“ To także uwaga Coquelin'a.

— **Egzotyczny dziennik.** Jeden z korespondentów *Frankfurter Ztg* posiada ciekawy dokument — jestto egzemplarz pierwszego dziennika, wydawanego w Bulvuayo, w kraju Matabele. Tytuł dziennika: *Matabele Land News and Mining Record*, a jest on litografowany, gdyż prasa drukarska nie dostała się jeszcze do tych odległych krain. Dziennik składa się z 10 kartek małego formatu, a pismo jego takie niewyraźne, i odbicie takie niedbałe, że ustępami jest prawie nieczytelny. Zawiera zaś tylko wskazówki i i ogłoszenia o sprzedaży gruntów, koni, reklamy dla zajazdów, karczem, sal bilardowych; inżynierowie i inspektorowie kopalni ofiarowują swoje usługi; hotel jakiś ogłasza, że najął kucharza Francuza; lekarz proponuje swoje mądre rady, a dwóch adwokatów obowiązuje się przekonywać sędziów, że czarne jest białem, a białe czarnem. Dalej następuje rzecz najgłówniejsza — zawiadomienie, że najlepszą wódkę sprzedaje taki a taki, wino znajduje się w tej oberży, a najlepsze piwo w innej. Na szczęście wszystkie te trunki są jeszcze przedmiotami zbytku: kieliszek wina kosztuje półtora szylinga, butelka piwa zaś 6 szylingów.

— **Składki centowe.** W dniu 11 b. m. odbyło się w domu pani Ulanowskiej 13-te rozbicie puszek składkowych na restauracyą Wawelu, tj. katedry i zamku królewskiego. Puszki przyniosły i nadesłały następujące osoby: Panie: Marszałkowa Hermanowa Czeczowa, Czerkawska, Kniaziołucka, Łopuszańska, May, Pietraszkiewicz, Redykówna Sabina, Różycka; panowie: Dr Dadlez, Łukasiewicz z Żegiestowa, Matusiński, prof. Piekosiński.

Apteki, sklepy, handle i rozmaite instytucye: Akademia Umiejętności (p. Sleezkowski), Armółowicz, Bank galicyjski, Bank hipoteczny, Bazar krajowy, Bieńkowski w Podgórzu, Bilewscy, Bochnak i Kaspar, budki z wodą sodową przy ul. Szewskiej, Mikołajskiej, koło teatru i koło kolei, Bujański, Czaplicki, Deptuch, Dobrzyńska, Doeningowa, Drogueryа przy ul. Karmelickiej, Eile, Ecker, Engel, Feintuch, Fenz, Fijałkowski, Fischer z A-B, Fischer z C-D, Froncz, Gebethner, Gliniecki, Głowacki, Górecki, Gralewski, Apteka i sklep Gralewski, Grigar, Gross, Halski, Hawełka, Heller, Herliczka, Hochstim, Ihnatowicz, Janikowski, Kancelarya notaryusza Adamskiego w Podgórzu, Kasa oszczędności w Krakowie (Biliński, Krupowski, Srokowski, Kowalski, Kowalski Stefan, Walter), Kasa chorych, Knorek, Kondolewicz, Koziański, Kraińskі, Kretschmer, Kółko rolnicze w Krakowie, Kosydarski, Kosz, Kurkiewicz, Kurkiewiczowa, Kusz, Lesikowski, Lewiecki, Liebeskind Herman, Lubański, Łuczko, apteka w Podgórzu, Malik, Maurizio, Mikuszewski i Zegadłowicz w Podgórzu, Majsel, Małecki, Molęcki, Muchowicz Helena, Muzeum ks. Czartoryskich, Neuwerth, Nowiński, Ogrzewalnia kolei państwowej (Bruszkiewicz), Pankiewicz, Pawlikowska, Pułczyński, Raczyński, Rajal, Redyk, Rejfer, Rehman, Restauracya na kolei, Roszkowski, Rudnicki, Rutkowski, Schulz, Schulz Andrzej, Siedlecki, Skład win węgierskich, Smidowicz, Sobierajski, Sokołowska, Sugierskich, Szafrański, Szczurkowski, Trafika główna, Traugczyński, Urban, Wąs, Wentzel, Wiatr, Zaplatalski, Zegadłowicz i Zieliński.

Pani Ulanowska złożyła swoje dwie puszki, tudzież gotówkę, którą jej nadesłali i przynieśli: X. biskup Likowski z Poznania 10 marek w złocie, czyli 6 złr. 10 ct., pani Bujnowska Eleonora z Pilzna 25 złr. 58 ct. (z puszek pp. Adera, Bujnowskiego, Bujnowskiej Wandy, Fiderkiewicza, Niemtusa, Nieszkowskiego, Misiołka, Mydlarskiego, Pawlusa, Różańskiego, Urbanka, Winiarskiego, Zarębianki i ze szkoły), Gawlikowa Marya z Suchej 2 złr. 20 ct., Gawłowa Marya z Sanoka z puszek 13 złr. 75 ct., zebrane na prymicyach księdza Marcina Galskiego w Polance Wielkiej koło Oświęcimia, M. K. za pośrednictwem *Nowej Reformy* 4 złr. 81 ct., Drowa Marya Harajewiczowa z Marienbadu 30 złr. 83 ct., Dr Horajn Paweł z Moderówki z rozbicia puszek w Jaszczwi 10 złr., Kisielewska Zofia ze Słupca 11 złr. (z puszek), profesor L. Rydygier zebrane w czasie uczty lekarzy i przyrodników na zjezdzie we Lwowie 161 złr. 42 ct., Marya Szmalcówna z Jaworzna 15 złr. 61 ct. (z puszek urzędu pocztowego, X. Pawlikowskiego, I. Kennera, Lauderera sklep, Dendera Teodora sklep, apteki, restauracyi Romana Dendera, p. Kamińskiej, oraz górników z kopalni Rudolfa i Heleny, których puszki najwięcej przyniosły i którzy odznaczają się chęcią i gorliwością w składaniu swych ofiar), hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka za pośrednictwem pani Sabiny Schoepfowej 68 złr., Sowińska Karolina z Husiatyna 19 złr. 22 ct. (z puszek X. Bessarotowicza w Sidorowie, Piotrowskiego w Jabłonowie, Chaszczyńskiego w Husiatynie, Borkowskiego w Horodnicy, Diwina w Liszkowcach, X. Rydlewskiego w Czarnokońcach, Sowińskiej w Husiatynie, Samborskiego w Niżborgu, Bruszkiewicza w Chorostkowie), Teofila Szumlańska z puszek wystawowych we Lwowie 83 złr. 53 ct. i z rozbicia puszek u niej 20 złr. 21 ct., Wysocki Andrzej rzeczoznawca za pośrednictwem sądu w Kalwaryi 5 złr., pani Rylska Zygmuntowa z Pisarzowic 20 złr. 50 ct. (z puszki swojej, p. Morawskiej z Odrzychowa, Piroźyńskiego, Madejskiego z Sambora, Kamionki Strumiłowej), pani Madejska z Żurawicy 10 złr. 76 ct. z rozbitych puszek w Przemyślu i Dr Teofil Nieć z Czchowa 1 złr.

Ogólna suma składki wynosi 673 złr. 75 ct., razem z poprzedniemi 9.042 złr. 12 ct., która złożoną została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 145.673 i Nr 149.068.

Następne rozbicie puszek odbędzie się dnia 3 września b. r. między godziną 4 — 8 popołudniu w domu pani Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej Nr 15.

— Dnia 17 sierpnia pochmurno, w nocy obfity deszcz; termometr od +22·0 spadł wieczorem na +13·2 C. Barometr się podnosi; o godz. 7 rano dnia 18 sierpnia stan jego był 740·7 mm., termometru +13·0 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę d. 19 sierpnia: św. Jacka i Benigny; w poniedziałek 20 b. m.: św. Bernarda op. i Samuela.

Ludwik hr. Wodzicki.

Zanim podamy zapowiedziany obszerniejszy życiorys Ludwika hr. Wodzickiego, przytoczymy dziś za *Kuryerem Pozn.* kilka bardzo dobrze zebranych dat i szczegółów, trafnie charakteryzujących tę wybitną rolę, jaką odegrał ś. p. Wodzicki w ostatnich dziejach naszego kraju. Ludwik hr. Wodzicki — czytamy w *Kur. Pozn.* — urodzony r. 1834 w Krakowie, od r. 1865 zasiadał w Sejmie krajowym, od roku 1867 w Izbie poselskiej, gdzie w krótkim czasie umiał sobie zdobyć miejsce pierwszorzędne. To też, gdy po dymisyi hr. Hohenwarta, w październiku 1871 r., dezygnowany prezes nowego gabinetu lewicy ks. Adolf Auersperg czuł potrzebę wyszukania następcy dla p. Grocholskiego, jako ministra dla Galicyi, nasamprzód ofiarował tę godność hr. Ludwikowi Wodzickiemu. Układy trwały kilka tygodni, w końcu rozbiły się, ponieważ hr. Wodzicki domagał się gwarancyi, że nowy gabinet nie wstąpi na drogę anty-kościelną i nie wprowadzi bezpośrednich wyborów do Izby poselskiej. Teka ministra dla Galicyi pozostała więc osierocona przez dwa lata i dopiero na wiosnę 1873 r., już po wprowadzeniu bezpośrednich wyborów, przyjął ten urząd Dr Ziemiałkowski, aby go sprawować lat 15.

Tymczasem hr. Wodzicki w r. 1877, po rezygnacyi hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, został mianowany marszałkiem krajowym Galicyi. Na zagajenie nowej sesyi sejmowej 8 sierpnia 1877 hr. Wodzicki wygłosił długą znakomitą przemowę, w której rozwinął cały program organicznej pracy sejmowej. Z mowy tej przytaczamy mianowicie następujący ustęp:

...„Korzystając z tych pomyślnych warunków, przedewszystkiem i z wysileniem starać się należy o usunięcie nieszczęsnych następstw fałszywego kierunku z niedawnej jeszcze przeszłości, podczas której rozmyślnie u nas wszczepiano podejrzliwość i niezgodę, szukając sposobów, ażeby uboższego na bogatszego rozjątrzyć, ażeby jednę część ludności z drugą poważnić. Obowiązek ten cięży głównie na tych obywatelach kraju, którzy, więcej wykształceni, lepiej czuć, a myślą głębiej sięgać zdołają. Dobrej woli tylko potrzeba, wszak łączy nas wszystkich miłość ziemi rodzinnej, ogromną większość łączy wspólna wiara rzymsko-katolicka, której wyznawcy obudwóch obrządków często, a świeżo jeszcze (pielgrzymką do Rzymu) tak wyraźne złożyli dowody. Z tymi, którzy inną wiarę wyznają, łączy nas starodawna tradycya właściwej narodowi naszemu religijnej tolerancyi, rozwiniętej jeszcze w miarę i wskutek rozwijających się pod tym względem pojęć i potrzeb. Tej zaś nowoczesnej zarazy, która uczy ludzi obchodzić się bez żadnego wyznania, aby z czasem przywykli obchodzić się bez Boga i sumienia, tej z łaski Bożej mniej u nas, niż u innych“...

Kiedy hr. Wodzicki w ten sposób zagaił nową sesyę sejmową, na półwyspie bałkańskim wrzała wojna rosyjsko-turecka, która, według powszechnego przewidywania, powinna była stanowczo oddziałać na monarchię austryacko-węgierską. Marszałek krajowy wspomniał o tych ważnych wypadkach, zauważając:

„Nie możemy również obojętnie patrzeć na groźne, a wielkiemi skutkami brzemienne wypadki, które toczą się tuż poza granicami państwa. Nie do nas należy dawać nauki, lub drogi wskazywać, choć już same dzieje nasze w doświadczenia i klęski tak obfite, w niejednem posłużyć mogą za zbawienną przestrogę“...

Oczywiście hr. Wodzicki chciał ostrzedz Austro-Węgry, aby nie dopuszczały się tego samego błędu, który, niestety, często popełniała Polska, pozwalając niebacznie Moskwie rozprzestrzeniać swe granice ku północy (kosztem Szwecyi), jak ku południowi (kosztem Turcyi), zamiast, dopóki starczyło jeszcze sił ku temu, stanowczo przeszkodzić tej ekspansyi i pamiętać zawsze o konieczności zwrócenia frontu na wschód. Jakoż polityka austryacko-węgierska w myśl tej zdrowej przestrogi umiała Moskwę pozbawić wszelkich realnych korzyści wojny tureckiej, zabezpieczyć sobie zajęciem Bośni i Hercegowiny silną pozycyę na półwyspie bałkańskim, resztę zaś dokonała sama Moskwa, gdy tatarskiemi prowokacyami zmusiła Bułgarów odwrócić się stanowczo od zaborczej „oswobodzicielki“!

Komisya sejmowa wówczas przygotowała projekt adresu, który wprawdzie z powodu wczesnego zamknięcia sesyi (30 sierpnia) nie został uchwalony, ale w każdym razie stanowi ważną manifestacyę przekonań narodowych. W projekcie tym czytamy:

„Żądań kraju, obrazu potrzeb naszych nie przedstawiamy teraz w formie ściśle określonej, bo nie pora wznawiać wewnętrzne spory, kiedy wypadki wielkiej doniosłości wymagają skupienia wszystkich sił i całej potęgi monarchii. Pod hasłem przywrócenia praw narodowych, pod hasłem jedności religijnej i plemiennej wzniecono u granic monarchii krwawą wojnę. Wojna ta odsłania dążności, których ostatecznym celem jest ujarzmienie wszystkich narodów słowiańskich w imię panslawizmu. Tak dążności te, jakoteż środki, używane do ich przeprowadzenia, groźne są dla monarchii austryackiej. Oświadczenia rządów obu części cesarstwa są nam pożądaną rękojmią, że monarchia nie jest skrępowana żadnemi zobowiązaniami (względem Moskwy) i budzą w nas otuchę, że nie wstąpi na drogę, na którejby jej potęga ułatwiała owym dążnościom zwycięstwo. Nieprzepartym wałem przeciwko tym zatrważającym prądom mogą być jedynie te narody słowiańskie, które nie chcą się zrzec swej narodowej odrębności. Naród polski, wierny swemu, dziesięcio-wiekową historyą stwierdzonemu posłannictwu, w pełnem poczuciu swej niezliczonemi ofiarami i cierpieniami niespożytej żywotności, nigdy się nie zrzeknie swej odrębności narodowej“ (gwoli niwelacyi szczepowej!).

Reminiscencye te dokładnie wyjaśniają ważność chwili, w której hr. Ludwik Wodzicki stanął na czele Sejmu i rządu krajowego. Jako marszałek obrady prowadził (jak wtedy podniósł w *Przeglądzie Polskim* tom 45, str. 466, jeżeli się nie mylimy, hr. Stanisław Tarnowski) „z bardzo skrupulatną i oczywistą bezstronnością, a zarazem z wielką przytomnością i bystrością, z najdokładniejszą znajomością regulaminową, z wielką dla mówców, ich zdań lub wniosków powolnością, ale też z przestrzeganiem ściśle własnych atrybucyj. W jego sposobie przewodniczenia obradom jest bardzo dużo spokojności i uprzejmości, a wprawności i energii niemniej wcale. Dodajmy do tego, że Izba miała parę razy sposobność przekonać się, że marszałek postępuje z nią bardzo otwarcie, że troskliwie chce poznać jej zdanie i wolę, że wreszcie o jej powagę i godność dba nie mniej, jak ona sama, a będziemy mieli powody, dla których on stanął wysoko w opinii i w zaufaniu Sejmu...“

W dniu 21 listopada roku 1880 rozeszła się wieść, że hr. Ludwik Wodzicki złożył laskę marszałka i przyjął posadę gubernatora świeżo założonego *Laenderbanku*. Bank ten powstał w warunkach wyjątkowych. Miał on ułatwić Taaffemu i nowemu ministrowi skarbu Dunajewskiemu niezawisłość od starych, wielkich banków, o których przypuszczano, że będą gorliwie popierać opozycyę stronnictwa liberalnego. To też według statutu nowego banku, gubernator nie był wybierany, lecz mianowany wprost przez cesarza. Oprócz *Laenderbanku*, tylko urzędowy bank austryacko-węgierski (tak zwany bank narodowy), tudzież bank kredytu ziemskiego, posiadają gubernatorów, mianowanych przez cesarza. Hr. Wodzicki posadę gubernatora banku przyjął, otrzymawszy od hr. Taaffego depeszę, że cesarz sobie tego wyraźnie życzy.

Wodzicki także jako gubernator *Laenderbanku* wywiązał się zaszczytnie ze swego zadania, mianowicie ocalił ten bank w chwili krytycznej, gdy jego założyciel Bontoux usiłował ściągnąć fundusz rezerwowy 20 milionów florenów do Paryża, a nadto, jako członek Izby panów nie przestał brać gorliwego udziału w sprawach publicznych.

Tymczasem stosunki domowe hrabiego stały się smutnymi. Synowie pomarli mu w młodym wieku, żona, a teraz wdowa, z domu Zamoyska, od dawna przebywa w zakładzie leczniczym w Paryżu, sam hrabia, znękany domowemi klęskami, od kilku lat coraz bardziej zapadał na zdrowiu, aż 13 b. m. zaskoczyła go nagła śmierć w obczyźnie. Był to jeden z pierwszych w licznym szeregu zdolnych, znakomitych i zawsze gotowych do służby publicznej w interesie kraju mężów, których od połowy bieżącego wieku tak hojnie dostarcza Galicya!

Ruch artystyczny i umysłowy.

Matka Bolesna, wzór dla cierpiących. Pod tym tytułem opuściło świeżo prasę wolne tłómaczenie dzieła O. Fabera, oratoryanina, pt. „U stóp krzyża,“ dokonane przez znanego pisarza religijnego i kaznodzieję O. Prokopa, Kapucyna. (Nowy Sącz, nakład i druk J. K. Jakubowskiego, 8°, XXXVI i 536 str.). Całe dzieło podzielone jest na 8 rozdziałów, zawierających oprócz wstępu: Męczeństwo Maryi, Siedm rozmyślań nad boleściami N. Panny, mianowicie: Proroctwo św. Symeona, Ucieczka do Egiptu, Zniknięcie 3-dniowe Jezusa, Spotkanie Jezusa krzyż niosącego, Ukrzyżowanie, Zdjęcie z krzyża, Złożenie Jezusa do grobu. Wydanie na welinowym papierze jest bardzo staranne i przynosi zaszczyt firmie drukarskiej p. Jakubowskiego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 sierpnia. Z powodu rocznicy urodzin Cesarza, odbył się dzisiaj capstrzyk z muzyką. Wskutek wczorajszego deszczu odwołano paradę na Schmelzu. Kompanie wojska udały się do najbliżej koszar położonych kościołów, gdzie były obecne na uroczystej Mszy św. W Votivkirche celebrował nabożeństwo wikaryusz polny Belopotocky. Obecni byli arcyksiążęta: Karol Ludwik i Rainer, szef sztabu jeneralnego Beck, jeneralicya, wielu wyższych oficerów sztabowych i wojskowych urzędników.

Wiedeń 18 sierpnia. W rocznicę urodzin Cesarza odbyło się dzisiaj przed południem w kościele św. Szczepana uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny prezes ministrów książę Windischgrätz, wszyscy ministrowie, namiestnik, marszałek krajowy, wyżsi dostojnicy państwowi, wice-burmistrz i członkowie rady gminnej.

Wiedeń 18 sierpnia. Z powodu urodzin Cesarz ogłasza *Wiener Abendpost* pełen zapału artykuł wstępny. „Dobroczynne fundacye — pisze *Wiener Abendpost* — humanitarne zakłady, instytucye naukowe, kościoły i szkoły, schroniska i szpitale, świadczyć będą po wszystkie czasy, czem był i jest dla nas prawdziwy przyjaciel ludzkości, cesarz Franciszek Józef.“ Artykuł wspomina w dalszym ciągu o entuzyastycznych dowodach głębokiego przywiązania, jakie okazała ludność południowego Tyrolu podczas ostatniej podróży cesarza, a następnie podnosi wspaniałe przygotowania, jakie czyni miasto Lwów, aby dostojnego monarchę, kiedy przybędzie na wystawę, godnie przyjąć.

Wiedeń 18 sierpnia. Z powodu rocznicy urodzin Cesarza zamieszczają wszystkie dzienniki artykuły, w których sławią monarchę jako wspaniały wzór najszlachetniejszych cnót panującego, jako prawdziwego ojca ludów, zostających pod jego berłem, podnosząc przytem powszechną jednomyślność uczuć przywiązania i wiernej lojalności dla monarchy i dynastyi.

Wiedeń 18 sierpnia. Bilans półroczny Zakładu kredytowego wykazuje czysty dochód w kwocie 2,633.982 złr.

Praga 18 sierpnia. Wczoraj, w przeddzień urodzin cesarskich, nie odbyły się z powodu stanu wyjątkowego zwykłe serenady muzyki wojskowej. Na ulicach gromadziły się mimo to większe zbiegowiska, złożone przeważnie z pomocników handlowych i czeladników, którzy jednak na wezwanie policyi rozpraszali się bez oporu. Pięć osób aresztowano; dwie z nich wypuszczono zaraz na wolność.

Praga 18 sierpnia. Rocznicę urodzin cesarza obchodzono wczoraj uroczyście w tutejszym teatrze czeskim. Kiedy ukazał się namiestnik, zaintonowała orkiestra hymn ludowy, którego publiczność stojąc wysłuchała. Artyści odśpiewali hymn ludowy na scenie a publiczność powtórzyła ostatnią strofę z zapałem. Dzienniki praskie i prowincyonalne zamieszczają gorące artykuły okolicznościowe.

Graz 18 sierpnia. Wiadomości o pojawieniu się cholery w Cilli są pozbawione wszelkiej podstawy.

Buda-Peszt 18 sierpnia. Wszystkie dzienniki bez różnicy odcieni politycznych zamieszczają z powodu rocznicy urodzin Cesarza pełne zapału artykuły.

Berlin 18 sierpnia. *Post* donosi: Onegdaj odbyła się w Towarzystwie dyskontowem konferencya wszystkich przedstawicieli niemiecko-azyatyckiego banku. Na zgromadzeniu przedłożono depeszę z Szanghai, według której rząd chiński zgadza się na warunki konsorcyum w sprawie pożyczki chińskiej. Konsorcyum obejmuje zatem pożyczkę w wysokości miliona funtów szterlingów w złocie; jest jednak rzeczą prawdopodobną, że suma ta będzie podwyższona. Pożyczka ubezpieczona jest zastawem chińskich ceł morskich. Stopa procentowa jeszcze nieoznaczona wynosić będzie prawdopodobnie 5%; również nie jest wiadomem, kiedy pożyczka ukaże się na niemieckich giełdach.

Berlin 18 sierpnia. U jednego z anarchistów, aresztowanych wraz z Schewem, znaleziono dwa puste granaty. Sposób ich fabrykacyi jest nieznany. U kilku z aresztowanych znaleziono kompromitujące pisma. Anarchiści zbierali się w ogrodzie w pobliżu centralnego targu na bydło.

Berlin 18 sierpnia. *Vossische Ztg* zaznacza bezprzykładny postęp cywilizacyi w Bośni pod panowaniem austryackiem. Austro-Węgry dały przykład kolonizacyi nie doścignięty dotychczas przez kolonizacyę żadnego państwa.

Berlin 18 sierpnia. *Reichsanzeiger* ogłasza nominacyę prezesa Akademii umiejętności w Wiedniu, Arnetha, na zagranicznego kawalera orderu *pour le mérite* dla umiejętności i sztuki.

Poczdam 18 sierpnia. Wczoraj przybył tu cesarz Wilhelm.

Ryga 18 sierpnia. Stwierdzono tu urzędownie pojawienie się cholery. Dotychczas zaszło 10 wypadków zasłabnięcia.

Amsterdam 18 sierpnia. Od dnia onegdajszego zachorowały tutaj na cholerę trzy osoby; jedna umarła. W Rotterdamie zachorowała jedna osoba; w Maastricht umarła jedna; w innych miejscowościach zaszedł jeden wypadek zasłabnięcia i jeden śmierci.

Paryż 18 sierpnia. W stanie zdrowia prezesa ministrów Dupuy'ego nie zaszła żadna zmiana. Bóle powracają od czasu do czasu.

Londyn 18 sierpnia. Izba niższa odrzuciła 67 głosami przeciw 58 wniosek Healy'ego, aby pensyę urzędników Izby wyższej obniżyć o 20.000 funtów szt.

Londyn 18 sierpnia. Wczoraj zaszedł tu jeden wypadek cholery.

Londyn 18 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Pretorii: Policya konna z Transvaalu usiłowała przynieść pomoc załodze Agathy, oblężonej przez powstańców. Kafrowie odparli jednak oddział policyi. Kafrowie spalili wszystkie zagrody Boërów, położone wzdłuż rzeki Setaba. Powstańcy zatrzymują wozy pocztowe i zabierają muły.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie Katedry na Wawelu złożono 5 złr. zebrane w kółku towarzyskiem w Żegiestowie podczas pożegnania inżyniera p. J. Czyżowskiego.

Na budowę gimnazyum polskiego w Cieszynie złożyli: X. proboszcz wojskowy Wojakiewicz i Wiszniewski 60 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Ważne ostrzeżenie dla gospodarzy wiejskich. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, że uznane hodowle pszenicy, jęczmienia, szczególnie jednak gatunku „Imperial“ i „Triumph“ (hodowca Ernest Bahlsen, Winohrady-Praga), często bywają naśladowane, ponieważ dają nawet 60-krotny plon i rzeczywiście są tanie (½ do ⅓ części ilości mniej potrzeba na wysiew, niż z innych gatunków na tęsamą powierzchnię ziemi). W celu ochronienia gospodarzy wiejskich od naśladowań, dostarcza oryginalnego wysiewu „Imperial“ i „Triumph“ tylko hodowca za prawnie ochronionym znakiem. Obszerne doniesienia wysyła darmo hodowca. (1920 1-2)

Ważne dla sprzedających i pijących koniak. Proszeni jesteśmy o podanie do ogólnej wiadomości, że tylko ten tokajski koniak jest prawdziwym, który 1) pochodzi z Tokaju; 2) posiada herb miasta Tokaju jako zarejestr. znak ochronny na etykiecie, kapsli i korku i 3) jest wyrobem pierwszej tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju, zostającej pod kontrolą wys. kr. węg. ministeryum handlu i odznaczonej złotemi medalami w Paryżu, Bordeaux, Nicei, Hadze, Brukseli, Londynie, Berlinie, Chicago i dyplomem honorowym w Wiedniu 1894. (1989)

Wilhelm Fenz
przeniósł swoje magazyny
w Rynek główny l. 31, róg ul. Szewskiej.
(1987 36-)

Dr med. K. Szymkiewicz
dentysta
powrócił i ordynuje od 9—1 i od 3—6. Rynek główny l. 26. (1986 2-4)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 sierpnia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 65	Anglobank	169 40
„ srebrna „	98 55	Union	267 75
„ 4% złota	122 50	Bankverein	138 50
„ 4% koronowa	97 70	Akcye Länderbank	255 80
Akcye ban. austr.-w.	1011	„ kol. Kar. Lud.	217 25
„ kredytowe	364 10	„ „ lwowsko-czerniow.	280 50
Londyn	124 45	„ „ połudn.	110 60
Napoleony	9 88½	Elbethal	266 25
Dukaty	61 —	Nordbahn	3220
Marki	5 89	Staatsbahn	354 12
4% Renta węg. kor.	96 05	Alpin	84 90
4% „ „ złota	122 05	Akcye tytoniowe	219 50
Losy prem węg.	152 50	Ruble	133 50
Losy tureckie	66 90		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 18 sierpnia.

Banknoty austr.	163 90	4% Listy likw. pols.	— —
Krótki Wiedeń	163 80	Renta włoska	81 60
Banknoty ros.	219 15	Akc. austr. kred.	219 87
5% Listy zast. pols.	—	Ultimo Ruble	219 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 18 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 —	134 —
Marki niemieckie za 100	60 80	61 20
20-frankówka	9 87	9 97
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	109 80	110 50
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 90	98 50
„ „ „ „ 41 let.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ koron.	95 60	96 75
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ „ kraj. koron.	97 —	97 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid*	101 50	102 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99 50	100 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	96 80	97 60
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 50	97 30
4% pożyczki kraj. koronowej	96 50	97 30
4½% pożyczki kraj. galic.	99 70	100 50
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	96 —	97 25
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	400 —	408 —
kolei Karola Ludwika	215 —	217
„ lwowsko-czerniowieckiej	280 —	283 —
Losy		
miasta Krakowa	25 50	26 75
„ Stanisławowa	44 —	46 —
czerwonego krzyża austryackie	18 —	18 75
„ „ węgierskie	12 —	12 75
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 70	10 —

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 17 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	410 —	420 —
5% listy banku hipotecznego	101 10	101 80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 10	100 80
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	96 50	97 20
4½% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96 50	97 20
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	96 50	97 20
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101 50	102 20

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 17 sierpnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	100 40
4½% „ „ „ „	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	97 60
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ V	— —	101 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 17 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²⁄₁₀% papierowa	98 40	98 60
4²⁄₁₀% srebrna	98 40	98 60
4% złota austryacka	122 50	122 70
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	122 —	122 20
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 25	96 25
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 50
4% „ „ „	96 10	96 75
4% propinacyjne galicyjskie	96 50	97 30
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	— —	— —
4% „ „ „ „ 1889	116 50	117 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 20	110 60
5% „ „ „ „	101 30	101 90
4½% „ „ „ „	100 —	100 50
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 75	98 25
4½% „ „ „ „ „	97 75	98 25
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96 75	97 75
4½% zast. gal. banku kraj.	100 —	100 30
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	127 75	128 25

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	99 80	100 50
4% „ Koszyce-Bogumin	96 50	97 40
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 —	89 —
4% „ „ nieopod.	95 80	96 50
3% „ południowej	156 70	157 70
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95 10	96 10
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	169 25	170 2[illegible]
wiedeńsk. banku związk. 100 „	138 25	139 25
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	471 —	474 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	451 25	451 75
galic. banku hipoteczn. 200 „	423 —	425 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	255 25	256 —
austro-węgiersk. banku 600 „	1013	1017
Unionbanku 200 „	267 25	268 25
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3205	3210
„ Koszyce Bogumin. 200 „	185 50	186 75
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	280 —	281 —
„ państwowej 200 „	354 —	355 —
„ południowej 200 „	110 75	111 25
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	205 —	205 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	203 —	204 —

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	84 —	84 50
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	221 75	222 25
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	149 50	150 50
„ „ 1860 „ 500 „	146 30	147 —
„ „ 1860 „ 100 „	154 75	155 75
„ „ 1864 „ 100 „	196 —	197 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	152 —	153 —
„ regul. Cisy	143 —	143 50
austr. regul. Dunaju	127 —	127 50
miasta Wiednia z r. 1874	172 75	173 —
serbskie 100 frankowe	38 75	39 25
tureckie	66 90	67 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 70	9 90
kredytowe z r. 1858.	197 50	198 50
miasta Krakowa	26 25	— —
czerwonego krzyża austryackie	17 70	18 20
„ „ węgierskie	12 20	12 60
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa	46 —	48 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 90	5 92
20-frankówki	9 88	9 89
Funty szterlingi angielskie	12 41	12 46
Marki niemieckie	61 02	61 07
Ruble papierowe	133 50	134 —

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany filii c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek, L. 30.** Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Księża Pijarzy

otwierają w Kolegium z dniem 1 września, tak jak lat przeszłych, **szkołę przygotowawczą** dla młodzieży, mającej w roku przyszłym zdawać egzamin wstępny do I. klasy gimnazyalnej lub realnej. Opłata miesięczna wynosi 5 złr. czyli 10 koron. (1964-2-3)

X. Tadeusz Chromecki,
Rektor XX. Pijarów.

ZARZĄD DÓBR

Zbyszyce

poczta Tęgoborze,

poszukuje zdolnego ekonoma kawalera a na osobny folwark leśniczego na ordynaryę, znającego się również na uprawie roli. (1946-2-3)

TŁOCZNIA

jabłecznik

GLEISDORF

z dojrzałego styryjskiego owocu, czysty, bez żadnego dodatku wody tłoczony, najzdrowszy orzeźwiający napój, hektolitr 8 i 10 złr. na miejscu w stacyi kolejowej **Gleisdorf.**

(1126-15-18) **S. Wettendorf** w **Gracu.**

KUFRY

Torby necesery itd. po bajecznie niskich cenach; **Torebki skórzane** od 1·70 złr. do 6 złr., kufry (walizki) od 2·30 złr. do 20 złr., manierki od 50 ct. do 6 złr., paski do pledów, worki na pościel — poleca handel oraz **fabryka** niezrównanych **tutek** higienicznych (1675-14-)

S. W. Niemojowskiego

w Krakowie, Sukiennice Nr. 28. *we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 3.*

Litościwe serca

zajęły się bardzo gorąco budową **kościoła św. Piusa** w Berlinie, tak, iż spodziewamy się w jesieni 1894 r. obchodzić uroczystość poświęcenia nowego kościoła. Proszę tylko **jeszcze raz** obdarzyć łaskawie kościół św. Piusa jaką jałmużną, gdyż po raz **ostatni** pukam do litościwych serc dobrodziei.

W kościele św. Piusa odbywa się nabożeństwo dla Polaków w każdą niedzielę i święto. (1086-18-20)

Proboszcz Frank przy kośc. św. Piusa w Berlinie, O. Pallisadenstr. 73.

(Składki na ten cel można przesyłać za pośrednictwem Administracyi „Czasu.“)



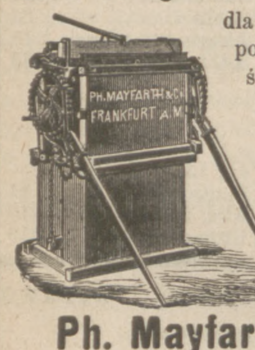
(1627-200-)

We wszystkich księgarniach

są jeszcze przez czas krótki do nabycia po cenach nadzwyczaj zniżonych wszystkie dzieła, wydane nakładem *K. Bartoszewicza.* Katalogi bezpłatnie.

Zamawiający z prowincyi raczą adresować: **K. Bartoszewicz w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej pod L. 22.** (1781-6-6)

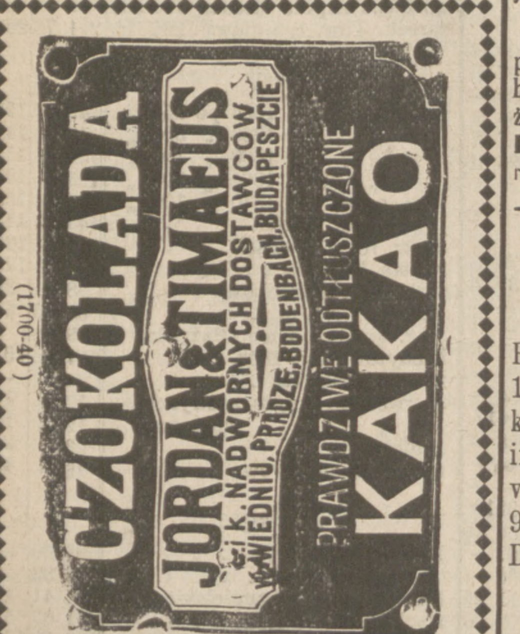
Prasy do siana



dla ruchu ręcznego, do powożenia i stałe, najśwież. konstrukcyi, także do prasowania słomy, wełny drzewnej, lnu i do wielu innych materyj stosowne,

dostarczają

Ph. Mayfarth & Co.,
fabryki machin gospodarczych w **Wiedniu,** 2/I, Taborstrasse 76. (1185-9-10)
Katalogi darmo. Zastępcy pożądani.



(1700-40-)

Deutscher Unterricht.

Nachhilfe für Schülerinnen und Schüler; Vorbereitung zum Maturitätsexamen wie für höhere **deutsche** Lehranstalten; Weiterbildung Erwachsener — Durchsicht druckfähiger Arbeiten. (1414-4-)

B. Michaël, Krakau,
ulica Kopernika Nr. 4, Eingang 2.



Najlep. czernidło w świecie!

Fernolendta czernidło na obuwie w Wiedniu.

Fabryka założona w 1835 roku.

To czernidło **bez** witryoleju **nadaje ciemnoczarny połysk**

I KONSERWUJE SKÓRĘ.

— Wszędzie do nabycia. —

Z powodu **naśladowań** należy dokładnie uważać na moją **firmę** (426-16-)

St. Fernolendt!

Na jasne obuwie znakomita maść na skórę naturalną.

u beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (1825-72-)

Eduard Bendt, Braunschweig.

Fabryka TUTEK cygaretowych „NORIS“

w Krakowie, ul. Poselska L. 25,

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon.“ — „Le Houblon“** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon“**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris“** używa tylko tej bibułki, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie: **„tutki le Houblon“** fabryki **„Noris.“** JP (937-45-52)

Do nabycia w handlach i trafikach, taksamo na prowincyi. — Dla pp. kupców, Kółek rolniczych i trafikantów korzystne warunki.

Automat. łapki en masse

na **szczury**	złr. 2·—
„ **myszy**	złr. 1·20

chwytają przez całe tygodnie bez dozorowania 20 do 50 sztuk w jednej nocy, nie zostawiają żadnego odoru, ustawiają się same z siebie.



Eclipse
najlepsza w świecie
łapka na karakony.

Chwyta do 1000 sztuk karakonów, moskali i robactwa kuchennego w jednej nocy. — Sztuka po 1 złr. 20 ct. — Gruntowne wyplenienie wszędzie poręczone. — Tysiące uznań.

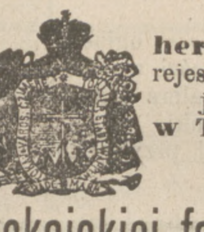


Chwytacz much
„Fliegenlust“,
uwalnia za poręczeniem wszelkie lokalności od **much, os** i t. p. **Największa** czystość. Żaden obrzydliwy widok i zapach, jak przy zwilżonych papierach, talerzach i szklankach. — **Cena za sztukę 60 cnt., 6 sztuk 3 złr., 12 sztuk 5 złr. 50 c.**
Rozsyłka za poprzednią gotówkę lub za zaliczką. (1620-4-)

H. Schön's Sohn,
Sloupnitz bei Leitomischl.

20 morgów pola

i **młyn amerykański wodny,** na walce urządzony, ciągle w ruchu, jest do sprzedania lub wydzierżawienia od 1go października b. r. — Wiadomość w kancelaryi *Dra Jana Hajdukiewicza,* adwokata krajowego w Krakowie, ulica Sławkowska pod Nr. 10. (1871-4-6)



Na ten herb miasta Tokaju rejestrowany znak ochronny **jedynej, tylko w Tokaju** istniejącej **pierwszej tokajskiej fabryki koniaku,** jedynie wyrabiającej **prawdziwy tokajski koniak z herbem miasta,** pod kontrolą Wys. kr. węgier. ministeryum handlu, należy zawsze **dokładnie** uważać i żądać, gdyż **tylko tokajski koniak z herbem miasta** jest rzeczywiście prawdziwy. (1842-7-28)

Zuchtviehverkauf.

Zur Reducirung meiner übergrossen Herde, werden am **27 August** cr. 10 Uhr V. M. 30 gesunde gute Milchkühe und Kalbinnen, Nachzucht von importirtem Holländervieh *licitando* verkauft. Fahrgelegenheiten werden 9 Uhr V. M. zum nahen Bahnhof Dziedzitz gestellt. (1968-5-9)

Gr. Kaniów bei Dziedzitz.
Adolf Gasch.

Dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów:

EUCALYPTUS ESENCYA DO UST

Austr.-węg. patent. — Mention honorable w Paryżu 1878. (1629-3-12)

Bardzo silnie przeciwgnil., niezawod. przeciw niemiłej woni z ust przez **Dr. C. M. Fabera,** przybocznego dentystę ś. p. Cesarza Maksymiliana I. itd.
Główna rozsyłka: w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.
Składy we wszyst. aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Tamże jest też do nabycia: **C. k. uprzyw. mydło do ust Dra C. M. Fabera.**

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentliche Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

NEUHEIT: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren.
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrication.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien,** { I. Wallfischgasse 14 / I. Schwarzenbergstrasse 6. Kataloge gratis und franco. (623-22-26)

Zarząd dóbr Dołhomościska, poczta Sądowa Wisznia,

poleca **do siewu jesiennego,** jako wypróbowane gatunki: **Żyto Imperial (Bahlsen)** po 8 złr.; **Pszenicę Donkę** wolną od rdzy i śnieci, wytrzymałą na wszelkie zmiany atmosferyczne, po 9 złr. — wszystko za 100 klgr. z workiem, loco stacya kolei w Sądowej Wiszni. — Próbki na żądanie opłatnie. (1938-3-5)



Zegary wieżowe,

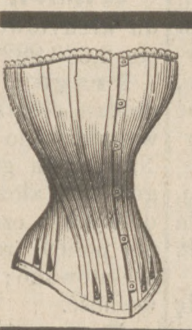
tudzież zegary dla szkół, ratuszów fabryk i publicznych gmachów, dostarcza w znakomitej, trwałej, fachowej konstrukcyi i wykonaniu, a wskutek racyonalnego podziału czasu, znacznie lepiej i taniej niż konkurenci, pod korzystnemi warunkami wypłaty dla urzędów parafialnych i gmin (1818-10-20)

Fabryka zegarów wieżowych, poruszana parą,
Fr. Moravus i Sp. w Bernie mor.

Kosztorysy darmo i opłatnie. **Fabryka odznaczona pierwszemi nagrodami w Londynie, Brukseli, Palermie, Kromieryżu, Lincu, Boskowicach** itd.



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (1492-20-)



Jedyny zakład, który odznaczony został w **Paryżu złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE

Madame M. Weiss, Wien, I., Neuer Markt 2.

Ceny gorsetów od 10 zła. wzwyż. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach 1) całą objętość piersi i grzbietu wziętą pod pachami; 2) objętość kibici; 3) objętość bioder; 4) długość poniżej ramiona aż do kibici. Miarę należy wziąć na ciele i na sukni bardzo dokładnie. (435-7-)

Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub za gotówkę.

Zboże do siewu jesiennego

podwójnie czyszczone i trierowane, wysyła

Zarząd dóbr Osiek, p. OŚWIĘCIM, dworzec,

mianowicie:

1)	**Pszenicę** „Graf Münsterschen Grannen“	po złr.	9·—
2)	**Żyto** „Pirnauer Staudenroggen“	„ „	8·—
3)	„ „Seeländer“ z pierwszego plonu	„ „	9·—
4)	„ „Bahlsens Triumph“ z pierwszego plonu . .	„ „	15·—
5)	**Groch** zimowy	„ „	15·—
6)	**Wykę** zimową *(Vicia vilosa)*	„ „	25·—

Ceny te rozumieją się za 100 klgr. loco stacya Oświęcim.

Przy odbiorze 1000 kilogr. i wyżej, udziela się 10% opustu.

Za worki liczy się cenę ich kosztów. (1930-4-12)

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż z dniem 2 sierpnia b. r. otworzyłam

Kawiarnię

przy ul. Szpitalnej l. 24, I. piętro,

urządzoną z komfortem według najwybredniejszych wymagań, zaopatrzoną w kawę wyborową, zawsze świeże ciasta, herbatę i wszelkie gorące i zimne napoje i przekąski. Usługa szybka i rzetelna. Polecam się zatem względom Szanownej Publiczności. JP. (1962-2-9)

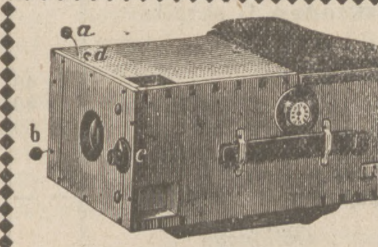
Aleksandra Niklowa, właścicielka kawiarni.

Nowo otworzony

HOTEL LLOYD

w Wiedniu, II., Grosse Mohrengasse Nr. 18, róg Komödiengasse, naprzeciw giełdy płodów, tuż w pobliżu Carltheater i Praterstrasse. Zupełnie świeżo zbudowany, z wszelkim komfortem tegoczesnym urządzony, pokoje od 70 ct. wzwyż włącznie z usługą i światłem. Uważna obsługa, z kolei Północnej nie potrzeba powozu. Elektryczne oświetlenie w całym domu. (1925-3-8)

Dyrektor Ferdynand Klein.



Każdy może fotografować!

Zapomocą kieszonkowego aparatu „Polonia“ w formacie wizytowym za 5 złr. wraz z chemikaliami, na składzie są również większe aparata aż do 200 złr. oraz najczulsze płyty, najlepsze papiery i t. p. z wiedeńskich i zagranicznych fabryk. — „Ciemnica zawsze do dyspozycyi“. — Przyjmuje też aparata do reparacyi. JP. (1843-10-20)

ANTONI LARISCH.
Skład aparatów fotograficznych, Kraków, ul. Karmelicka

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Akademia rozpoczyna d. 15 września b. r. trzydziesty drugi rok szkolny.
3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.

Kurs abituryentów. Jednoroczny kupiecki kurs dla maturzystów z gimnazyów i szkół realnych, którzy poświęcają się zupełnie zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studyami uniwersyteckiemi chcą także zyskać wiadomości handlowe. (1630-5-8)

Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**
Dyrektor *A. E. v. Schmid.*

OLIWY do MASZYN,

jakoto:
Leccerską prawdziwą — Rzepakową odkwaszoną — Ragozinę prawdziwą — Kaukaską mineralną;

PASY do MASZYN
z najlepszej skóry,
SMAROWIDŁA
do osi żelaznych,
Środki desinfekcyjne
polecają najtaniej JP. (1971-3-6)

REIM i FRIEDRICH
SKŁAD FARB I MATERYAŁÓW
„pod czarnym psem“
w Krakowie, ul. Floryańska l. 45.

Cholera.

Wino borówkowe jest **środkiem najlepszym** przeciw **biegunce, cholerze, nieżytowi żołądka** i **nieżytowi kiszek, niedokrewności i błednicy.**

J. Kunz w Wiedniu-Döbling
wysyła (1765-3-3)

12 but. leczn. wina borówkow. za złr. 9·60
12 „ deser. „ „ „ „ 12·—
za zaliczką. W biegunce trzeba pić wino borówkowe o ile można gorące.

Skutek jest zadziwiająco dobrym.
Odprzedający otrzymają zniżkę.

Pierwsza i najstar. fabryka pieców w Austryi-Węgrz.

R. GEBURTH
c. i k. nadw. maszynista,
Wiedeń, VII., Kaiserstr. 71.



Znakomite piece regulacyjne do napełniania z lanego żelaza z płaszczami z blachy żelaznej i patentow. szamotowaniem w prostem i bardzo zbytkown. wykonaniu, do opalania mieszkań, biur, szpitali, koszar, kościołów, klasztorów i t. p.

Przeszło 100 000 pieców w używaniu.

Odznaczone na wszystkich wystawach pierwszemi nagrodami.

Przyjemne, łagodne oraz zdrowe ciepło. Wielka trwałość, zupełne wykorzystanie paliwa, znakomite regulowanie palenia.

Piece kuchenne z przenośnemi i niepękającemi emaliowanemi żelaznemi okaflowaniami.

Centralne ogrzewania, suszarnie, piekarnie.

Cenniki darmo i opłatnie. (1767-3-)

Ważne dla wszystkich!!

Ktokolwiek potrzebuje inserować zarówno z **Krakowa** jak z **prowincyi,** w dziennikach **krakowskich,** krajowych i **zagranicznych;** Ktokolwiek w **Krakowie prenumeruje** gazety miejscowe, krajowe i zagraniczne — zarówno osoby prywatne, jak: instytucye, czytelnie, kawiarnie itd., **najtaniej i najdogodniej** załatwić to może za pośrednictwem

Głównej Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej
w Krakowie, (1096-18-)
Plac Maryacki 2, przedłużenie linii A—B.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1704-81-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Do wynajęcia zaraz:

3, 4, 5—10 pokoi z kuchniami przy plantach i sklepy w domu pod l. 71 przy ulicy Grodzkiej. (1500-28-)

Z powodu ukończenia budowy są **w Nowym Sączu**

dwie lokomobile

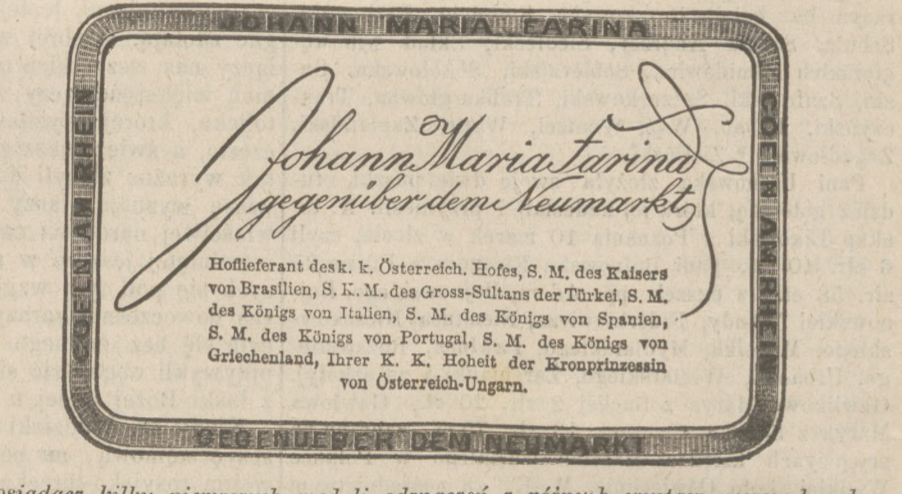
o sile 8 do 10 koni, po 1.500 złr. do sprzedania. Wiadomość u **L. Kurkiewicza w Stryju.** (1782-6-10)

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom, jakim podlega moja

prawdziwa woda kolońska

upraszam moją Szanowną klientelę, ażeby zechciała dokładnie na to uważać, że każda moja flaszeczka ma następną prawnie ochronioną etykietę: (1366-12-13)



posiadacz kilku pierwszych medali odznaczeń z różnych wystaw powszechnych.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach perfum, składach aptecznych itp.

Główny skład mojej prawdziwej wody kolońskiej dla Austryi-Węgier znajduje się od 35 lat pod moją własną firmą

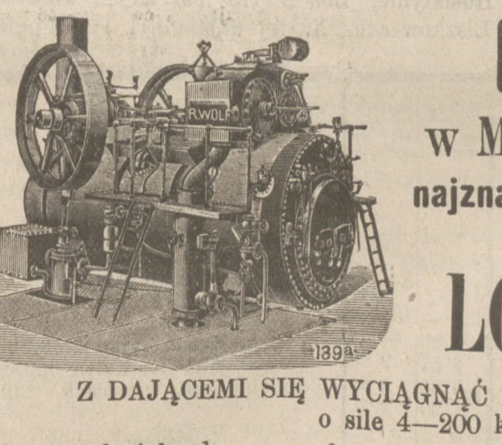
w WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 22, I. Stock, Ecke der Herrengasse.

Tabliczki łupkowe i rysiki

liniowanie i format ściśle według przepisu Wys. galicyjskiej krajowej Rady szkolnej i przez nią **dla wszystkich galicyjsk. szkół ludowych do wyłącznego użytku rozporządzone, dostarcza najtaniej** (1136-12-20)

PIERWSZA AUSTRYACKA FABRYKA TABLICZEK ŁUPKOWYCH I RYSIKÓW

Em. Winter w Wiedniu, XVII./3, Hauptstrasse 123.



R. WOLF

w Magdeburg-Buckau

najznaczniej. fabryka lokomobil w Niemczech.

LOKOMOBILE

Z DAJĄCEMI SIĘ WYCIĄGNĄĆ KOTŁAMI RUROWEMI
o sile 4—200 koni,

bardzo trwałe i bardzo oszczędne machiny do ruchu, działające bardzo wiele, dla **wielkiego i małego przemysłu,** tudzież **gospodarstwa rolniczego.**

Wolfa lokomobile **pobiły** z powodu swego niezrównanie niskiego zużycia paliwa na **wszystkich** niemieckich wystawach lokomobil swych konkurentów.

Wszystkie więcej niż przed 30-tu laty z tej fabryki wyszłe lokomobile (kilka tysięcy) **są obecnie jeszcze w używaniu.**

R. Wolf buduje prócz tego: **dające się wyciągnąć kotły rurowe, machiny parowe, pompy odśrodkowe,** tudzież **urządzenia do głębokiego wiercenia** na większe głębokości.

Na **powszechnej krajowej wystawie** we Lwowie od 5 czerwca do października b. r. służą **2 Wolfa compound lokomobile** każda o sile **100 koni** do ruchu dynamo machin w elektrycznym pawilonie. (1371-4-7)

Zupełne ekwipowanie dla c. i k. jednoroczniaków.

Wyrób broni. Pracownia mundurów. Przybory mundurowe. Przybory myśliwskie i szermierskie. Liberye.

Illustr. cenniki darmo i opłatnie.

Stanisl. Striberny

dostawca wojskowy,

w Wiedniu, I. Graben 16.

Firma założona 1849 r. (1496 6 8)

Dla PP. malarzy szyldów pokojowych, lakierników, tokarzy, stolarzy, kapeluszników, farbiarzy, blacharzy i wogóle **wszelkich profesyonistów**, ustanowiłem **wyjątkowe ceny zniżone** na wszelkie potrzebne materyały, co podaję do powszechnej wiadomości Szanownych pp. Majstrów.

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERYAŁÓW

ALOJZEGO HÜBNERA

we LWOWIE, Rynek Nr. 38.

(1581 11 17)

Poszukuje się

dla studenta, dwóch pokoi umeblowanych porządnie z usługą od 1go października. — Oferty pod literami **G.** przyjmuje **Administracya „Czasu.“** (1947-2-2)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 4365/94. (1970 2-3)

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka (pod Lwowem):

1) prawa propinacyi, to jest wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, piwa, miodu, maliniaku i wiśniaku, w obrębie gminy Gródek, wraz z prawem użytkowania pięciu karczem miejskich;

2) prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych, likierów i rosolisów, w obręb gminy Gródek wprowadzonych;

3) prawa wyszynku oraz propinacyi wszystkich trunków propinacyjnych w sąsiedniej gminie Vorderberg w tej samej rozciągłości. w jakiej gmina miasta Gródka to prawo na mocy kontraktu z c. k Dyrekcyą funduszu propinacyjnego posiada; wreszcie

4) prawa poddzierżawienia od Państwa Czerlany wydzierżawionej karczmy na Blichu ad Czerlany, z prawem wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych;

rozpisuje się niniejszem publiczna licytacya, która **odbędzie się w Magistracie miasta Gródka w dniu 4 września 1894 r.**

Jako cenę wywołania ustanawia się:

a) za prawo propinacyi w Gródku	złr.	17.380
b) za prawo poboru dodatków gminnych .	„	8.938
c) za prawo propinacyi na Vorderbergu . .	„	1.800
d) za prawo propinacyi w karczmie na Blichu ad Czerlany . . .	„	500
razem	„	28.618

jako roczny czynsz dzierżawny.

Wszystkie wyżej wymienione prawa będą nierozdzielnie wydzierżawione.

Czas trwania dzierżawy oznacza się na trzy lub sześć lat, począwszy od 1go stycznia 1895 roku, z tem,ż Radzie gminnej będzie przysługiwać prawo przyjęcia tej oferty, którą za najkorzystniejszą uzna. — Licytacya odbędzie się za ofertami pisemnemi, które najdalej do godziny 12ej w południe dnia 4 września 1894 r. wnosić należy. Przed rozpoczęciem licytacyi każdy oferent złożyć ma jako wadyum 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie tutejszym.

Magistrat król. wol. miasta Gródka,

dnia 3 sierpnia 1894 r.

Zarząd dóbr Grodkowice

p. Niepołomice,

poleca do siewu:

rzepak „Thuryngia“ (Chrestensen) po złr. 13·50,
rzepak krzewisty (Strauchraps) po złr. 12·50,
rzepak szląski (Kohlraps) po złr. 12·50,
żyto „Imperial“ (Bahlsen) po złr. 9,
pszenicę gółkę regenerowaną po złr. 10·50, (1862-7-)
pszenicę ostkę po złr. 10,

wszystko za 100 kilogr. z workiem i odstawą do stacyi Kłaj.

Zarząd dóbr Kozy

poleca swoją pszenicę regenerowaną górską, do siewu, po cenie 10 złr. za 100 kilo wraz z workiem, na miejscu w stacyi Kozy. (1967-3 3)

Delikatną kapustę

w najwyborniejszym gatunku, **bardzo długie i najdelikatniejsze cięcie** — dostarcza w każdej ilości i bardzo tanio

Erste mährische Sauerkraut-Fabrik

in Mödritz bei Brünn.

MACHINY DO CIĘCIA KAPUSTY O RUCHU PAROWYM. (1761-4-5)

Największa czystość.

Dyplom uznania na ogólnej wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu 1890 roku.

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p.** (1907 6-)

odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie nizkich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego.

Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.

B. SCHÖNBERG i FRÄNKEL

w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6.

Winogrona na wety.

Najlepsze oraz wcześnie dojrzałe gatunki **stołowych winogron na wety,** jak: „Previe de Malinger“, „Chs. Rouge“, „Chs. Croquant“, „Chs. Diamant“, „Musque Blanc“ i t. d. rozsyłam w 5 kilowych koszykach pocztowych, starannie opakowane, po 2 złr. (1941-4 5)

A. Hoffmann,

Nyiregyháza (Ungarn).

Do odwaniania

poleca jako najlepszy środek zapobiegawczy kwas karbolowy surowy, wapno karbolowe (wapno fenilowe), proszek odwaniający, witryolej żelazisty, chlorek wapna i t. d. w znanej dobroci i w dowolnej ilości **fabryka wyrobów chemicznych w Türmitz** w Czechach.

Prócz tego dostarcza ta fabryka: kamienną papę dachową, patentowaną maź smołowcową, lakier dachowy (metaliczną maź woskową), lakier czerwony, cement drewniany, kit dachowy, smołę asfaltową, maź z węgli kamiennych, karbolineum, oleje kreozotowe dla powlekania drzewa, tudzież maź drzewną wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach. (1903-8-27)

Prawdziwe Pastylki

VICHY

są

PASTILLES VICHY-ÉTAT

sprzedaja się w pudełkach metalicznych opieczętowane.
WYMAGAĆ NALEŻY STEMPEL RZĄDOWY
sprzedaż w głównych aptekach.

PORA KĄPIELOWA
od 15 Maja do 30 Września.

(5 23-32)

Damom

dbającym na piękność i czystość cery, poleca

Serviette hygiénique

najświeższy paryski środek upiększający.

Główny skład Compagnie Industrielle

M. Feitler w Wiedniu,

VI/2, Mariahilferstrasse 97.

1 pudełko zawierające 24 sztuk Serviette hygiénique, 1 sztukę osobliwego mydła, 1 piękną gąbkę 1 zł. 95 ct. opłatnie w Austryi-Węgrzech.

Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.

Tysiące następnych zamówień ręczy za skutek. (1610-7-)

Fabryka sztucznych nawozów

E. Jędrzejowicza i Sp.

w Białej pod Rzeszowem

sprzedaje **Mączkę z kości parzonych i Superfosfaty** po możliwie najniższych cenach i poręcza najwyższą zawartość kwasu fosforowego i azotu. (1915 6 8)

Lwowska Fabryka Asfaltu

i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

LAK ASFALTOWY SWIECĄCY DO KONSERWACYI

dachów tekturowych i żelaza; (1309-36-)

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej ***zawilgocone ściany w mieszkaniach.***

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Telefon Nr. 203. Założona w roku 1790 Telefon Nr. 203.

Apteka pod złotym Słoniem

E. HELLERA

(DAWNIEJ E. STOCKMARA)

w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,

utrzymuje stale na składzie **specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **parfumerye,** pudry mydła, wodę kolońską, — poleca własnego wyrobu:

Wina lecznicze.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera. paczka 20 ct.
SALUBRIN najlep. alkaliczny proszek do zębów **Dr. BANDROWSKIEGO.**
Esencya łopianowa i pomada, znakomity środek na porost włosów, flakon 50 ct.
Woda do ust Mentyna, odznacza się b. przyjem. smakiem, 40 ct.
Maść na piegi 50 ct. i **Apteczki homeopatyczne.**

Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotną pocztą. (575-26-52)

Institut Dresler,

Tetschen a. Elbe.

Niemiecki zakład wychowawczy w połączeniu z pensyonatem dla panienek (z kraju i zagranicy) wyższa szkoła żeńska i zakład dla obowiązanych do uczęszczania do szkoły.

W uroczem położeniu czesko-saskiej Szwajcaryi daje zakład obok przyjemności pięknego zdrowego pobytu najlepsze naukowe wykształcenie, gdyż Angielka i Francuzka jest na miejscu i postarano się prócz tego o najlepsze siły nauczycielskie.

Szkoła gospodarstwa domowego i kucharstwa.

Najtańsze ceny. Rozkład nauk w prospekcie, który na żądanie wysyła się darmo. (1975-2-3)

Rozpoczęcie półrocza 1 września.

Marya Dresler, przełożona.

Wielce zyskowny papier lokacyjny.

6% bułgarska państwowa hipoteczna pożyczka

W złocie odsetkowana i zwrotna.

Hipotecznie zabezpieczona przez pierwszą hipotekę na kolejach **Ruszczuk-Warna** i **Kaspiczan-Sofia-Küstendil** tudzież na obu portach **Burgas** i **Warna.**

Może się w kursie podnieść, gdyż obligacye jeszcze niżej złota pari kursa notują, a wysoka rentowność usprawiedliwia zwyżkę kursu.

Zupełnie wolna od podatku i % na teraz i na przyszłość. (370-28 43)

Rentowność po obecnym kursie przeszło 6 procent.

Do nabycia po kursie dziennym.

Wechselstuben-Actien-Gesellschaft „MERCUR“, Wien, I., Wollzeile 10.

Przez cały rok otwarta. (1768-5 6)

KNEIPPA WODOLECZNICA RIESENHOF

pod Linzem nad Dunajem w Górnej Austryi,

przez **Wielebnego X. Proboszcza Kneippa** gorąco polecona, u stóp góry Pöstling, w znakomicie ochronnem, zdrowem, malowniczem położeniu. Tanie utrzymanie i mieszkanie, znakomite skutki lecznicze. Kierownicy lekarze: **Dr. Winternitz, Dr. Fränkl.** — Prospekta przez **Administracyę** ***Riesenhof pod Linzem.***

C. k. koncesyonowane

kolegium aspirantów wojskowych

w Wiedniu, II., Glockengasse I.

Inspektor nauk: **c. i k. emer. jenerał-major Krystyn Pensch.**

Dyrektor: **c. i k. emer. rotmistrz Łukasz Ceranić.**

1 września b. r.

rozpoczynają się programowe kursa dla jednorocznych ochotników i aspirantów do szkół kadeckich. Pierwsi składają odnośny egzamin w lutym, drudzy we wrześniu. — Programy darmo. (1906 2-2)

Dyrekcya.

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

(334-37 52)

C. k. uprz. patent. opaska przepuklinowa

bez sprężyny na ciele, z peletową sprężyną do kręcenia.

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę spokojnie każdemu cierpiącemu na przepuklinę, dotkniętemu nawet największym i zastarzałem cierpieniem, a zajętemu ciężką robotą, jaknajlepiej polecić, gdyż tę opaskę przepuklinową można nosić bez trudności **dzień i noc,** co daje najpew. skutek. Pochwalne pisemne uznania lekarskich powag może każdy przejrzeć.



Podanie miary: 1. Objętość w centim. około ciała mierzona w kierunku miejsca przepukliny 2. Podanie, na której stronie jest przepuklina, na prawej, lewej lub po obu stronach. 3. Wielkość mniej więcej przepukliny n. p. jaja kurzego, jaja gęsiego lub jak pięść i t. d.

Jednostronne . . . . sztuka 5 złr. 50 ct.
Obustronne . . . . „ 10 „ — „

Illustrowany opis użycia na żądanie darmo.

Pępkowa opaska przepuklinowa bez sprężyny na ciele.
Opaski na ciele z pelotą pępkową, Pończochy przeciw kurczowe itp.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (737-23 30)

O. Neupert Nachf., fabryka bandażów

w ***Wiedniu, I., Graben Nr. 29*** (w podworcu).

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(1622-109-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, Rosner, Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE Mikolasch, A. Rapaport, Blumenfeld, Beiser, Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SANOKU F. Giela; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, Amirowicz; w TARNOWIE Adler, Sokalski, Leszczyński; w CZORTKOWIE Noss; w MILÓWCE J. Reissner; w CZERNIOWCACH W. Alth, Dr. J. Barber; w GRÓDKU I. Hescheles; w STRYJU K. Jarb; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski.

w TARNOWIE J. Niesiołowski, w STANISŁAWOWIE Dr. Beill.

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich

Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. (345-15-)

Ceny nader przystępne.

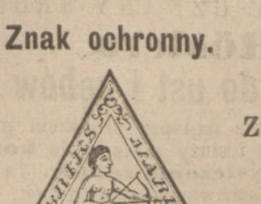
Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

CARL KUHN & Co.

w WIEDNIU.

Znak ochronny.



Carl Kuhn & Co

Ostrzeżenie!

Znak ochronny i **ETYKIETY PUDEŁEK** naszych

stalowych piór do pisania

są prawnie ochronione, uprasza się zatem usilnie o uważanie na ***każdą literę firmy,*** tak na piórach jak na etykietach. (1625-4-6)

Żadne pudełko bez znaku ochronnego.

Naśladowania będą tak jak dotychczas sądownie ścigane.

(1960)

Za spokój duszy ś. p.
Julji z Szternsztyn Helclów
HALLENBURG-HALLEROWEJ
jako w pierwszą rocznicę śmierci,
odprawionem zostanie
w poniedziałek dnia 20-go sierpnia 1894 r. o godz. 10 rano
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszła co tylko książeczka p. t.:
Sposób słuchania Mszy św.
ułożona przez
św. Leonarda z Porto Mauricio
przełożył z francuskiego
KS. ANTONI DOBRZAŃSKI
proboszcz w Myślenicach (1981-2-)
WYDANIE DRUGIE
w pięknej oprawie. — Cena egz. **20 centów** pocztą **o 3 centy więcej.**

Bànyay'es Jlits,
BUDAPEST, Petöfiplatz Nr. 2
Südfrüchten und Obstspecialitätenhändler
offerieren gegen Postnachnahme in 5 Ko. Körben franco beliebige Station in Oesterreich Ungarn oder Deutschland — Edelste Sorte Tafeltrauben 1 Korb fl. 2.40

Italinische schmackhafte Pfirsiche	1 Korb	fl. 2.40
Turkestan-Melonen	1 „	fl. 1.50
Annanas-Melonen	1 „	fl. 1.60
Birnen edelste Sorte	1 „	fl. 1.80

und sämmtliche ungarische und italienische Obstspecialitäten billigst. (1958-1-3)
Bestellugen werden prompt effectuirt.

Dom dwupiętrowy
przy ul. Mikołajskiej l. or. 12 w bliskości Małego Rynku, jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami. — Wiadomość w handlu win **J. Gralewskiego ul. Grodzka l. 44.**
(1991-1-3)

Jak lat poprzednich, tak i w tym roku przyjmuję **studentów** na stancyę, zapewniając im rodzicielską opiekę. (1934-1-3)
Stanisława Służewska
w Krakowie, ul. Straszewskiego 22, na dole.

Mężczyzna,
wdowiec w sile wieku, ojciec 4 dzieci, zawodowiec, posiadający mały kapitał, pragnąc się ożenić szuka na tej drodze w braku znajomości odpowiedniej partyi. Reflektująca osoba, wdowa lub panna, raczy celem porozumienia się korespondencyę pod adresem **„Prawda“** poste restante **Kraków** nadesłać. — Za dyskrecyę ręczy się.
(1957-1-3)

Prawdziwą pszenicę angielską
Victoria
o bujnym wzroście, nigdy nie wylęgającą, o bardzo dobrym rezultacie na kopy i omłocie, po 10 złr. mtr. c. sprzedaje loco stacya Nowosielce Gniewosz, **zarząd dóbr Pisarowce,** poczta **Nowosielce Gniewosz.** (1956-1-3)

Za złr. 5·20
rozsyła za zaliczką pocztową z ocleniem i opłatnie do wszystkich miejscowości Austryi-Węgier **4 litrową baryłkę** wybornego mocnego francuskiego (1771-1-)
koniaku
R. Maiti, Kapodistria.

Czeskie morele, słynne w świecie, wysyła 5-kilowy koszyk za 2 złr. 25 cent. (1736-19-20)
J. Jindrich w Mielniku [w Czechach].

Majątki
2000 mórg przeszło w zach. Galicyi niedaleko kolei, dobrze zagospodarowany, z lasem, młynem, gorzelnią, chmielnią, oranżeryą itp. piękne budynki, stałe dochody, z inwentarzami i zbiorami za 300.000 złr., banku 133.000 złr. — **Majątek 300** m. przeszło, 2 mile od Krakowa, wszystko w bardzo dobrym stanie, z inwentarzami i zbiorami za 75.000 złr. — **Folwark** cztery mile od Krakowa za 18.000 złr. — **Kamienica** i mniejsze realności — do sprzedania i zamiany i t. p. poleca **Biuro komisowe Wład. Jaworskiego, Kraków,** ul. Grodzka pod Nr. 30.
(1959-1-4)

HIGIENICZNE
artykuły gumowe rozmaite
wysyłają pod dyskrecyą odwrotnie
Reim i Friedrich
Kraków, Floryańska Nr. 45.
JP.(1980-3-12)

8-klasowy
ZAKŁAD ŻEŃSKI
LUDM. TSCHAPKOWEJ
połączony z pensyonatem podniesiony do **rzędu szkół publicznych**
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod l. 43,
poleca się Szanow. Rodzicom i Opiekunom do wychowania i nauczania panienek.
Zakład posiada **OGRÓD** dla wygody swych uczennic.
Wpisywać się można codziennie od 28go sierpnia począwszy.
Kurs nauk rozpoczyna się 1 września.
Kurs dopełniający dla panien w celu wydoskonalenia się w językach francuskim i niemieckim. (1963-3-)



Najlepsze i najtańsze
harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w **PRADZE,**
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (1646 8)

Fabryka cukrów poleca: **Nowość Bomby**
Marechal Royal, pół kilo złr. 1·20, (1881-9 12)
A. Nowiński, ul. Bracka l. 5.

Rodzina urzędnika
w **Bielsku** przyjmie **chłopca,** który ma uczęszczać do jednej ze szkół tutejszych, na stół i stancyę, zapewniając rodzicielską opiekę.
Adres pod lit. **J. H. 1933** w Administracyi „Czasu.“ (1933-3-3)

Majątek
w dobrej glebie, blisko kolei położony, jest z powodu stosunków rodzinnych z inwentarzami i zbiorem oraz urządzonym domem do nabycia lub zamiany na domy we Lwowie albo w Krakowie położone.
Bliższych szczegółów udzieli **A. G.** p. rest. **Rzeszów.** (1896-6-9)

Oleandry, duże figi z owocami
oraz inne trwałe krzewiaste rośliny wazonowe do przyozdabiania ołtarzy, salonów, werand, balkonów itp. są tanio do sprzedania. (1950-2-4)
Wiadomość u pani **Maryi Dumaire** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 32.

SKŁAD POWOZÓW
Feliksa Kaczorowskiego
przy ulicy Smoleńskiej Nr. 15 w Krakowie, ma nowe i używane powozy do sprzedania oraz podejmuje się wszelkich reperacyj **po cenach umiarkowanych.** (1949-3-3)

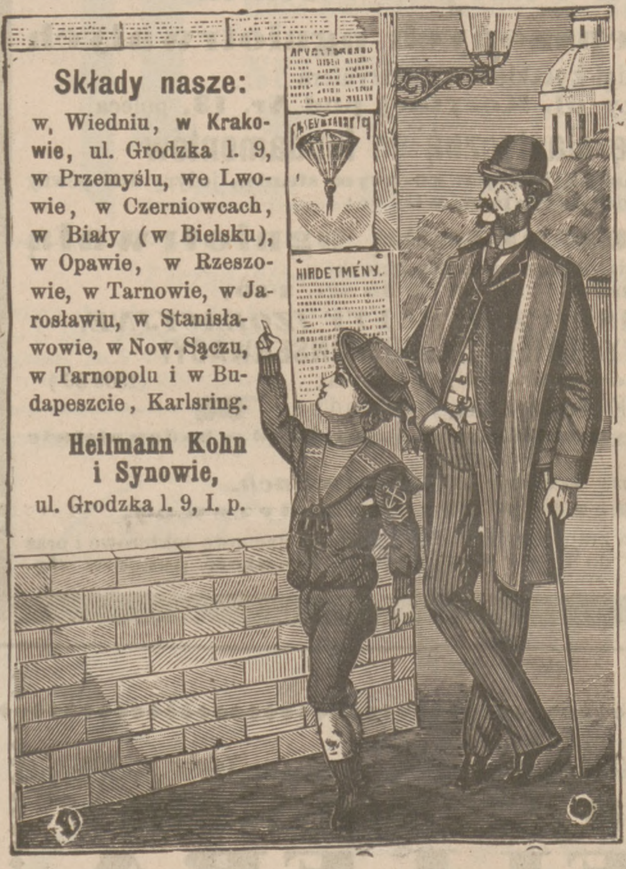
„Ochronę przeciw cholerze“
dają jodowo-solankowe kąpiele
POLHORA (1976-3-3)
u podnóża Babiej Góry. Dowiedzioną jest rzeczą, że tutaj nigdy niezaszedł wypadek cholery. Prześliczne położenie bez kurzu, do około lasy świerkowe, tanie wygodne mieszkania, tanie utrzymanie. Pora kąpielowa do 15 października.
Stacya kolejowa Jeleśna przez Suchą, stamtąd $1^3/_4$ godzin odległości.
Wyjaśnień udziela
Zarząd kąpielowy.

Wysłużony kawalerzysta
poszukuje miejsca do ujeżdżania koni, lub jako stangret. Łaskawe oferty uprasza nadesłać pod adresem Szymon Hucuł w Podgórzu pod Krakowem, ul. Lwowska Nr. 30. (1944 3-3)

BRACIA WOHLFELD
w Krakowie,
biuro w hotelu Centralnym,
otrzymali nadal dostawę Siana i Słomy dla c. k. wojska. (1974-12-)
Upraszamy PP. producentów o nadesłanie ofert z podaniem warunków.

Do odwaniania ust
NAJLEPSZY UZNANY ŚRODEK.
Röslera (1608-8 15)
woda do ust i zębów
jest niezaprzeczenie najlepsz. środkiem przeciw **bólom zębów** i służy zarazem do **konserwowania** i **czyszczenia zębów.** Ta od lat uznana i słynna, zachwalana woda do ust, usuwa w ustach wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
(W. Rösler's Nachfolger)
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.
Należy strzedz się przed **naśladowaniami** i żądać **Röslera wody do ust** tylko z **Regierungsgasse Nr. 4 w Wiedniu.**
Główny skład mają aptekarze **E. Heller w Krakowie** i **Dr. Rucker** we **Lwowie.**

Dobra Mydlniki,
6 kilometrów od Krakowa, i część obszaru dworskiego Woli Justowskiej **„Młyn z gruntami“** zwany, 4 kilometry od Krakowa położone, są z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższe objaśnienia i układy u właściciela na miejscu.
Pośrednictwo wykluczone. (1988-1-3)



Tylko we filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro, (1660-65-)
dostać można
najtaniej najmodniejsze i najlepsze
Ubrania męskie i dziecinne, z materyj krajowych i zagranicznych.

Pierwsza c. k. austr.-węgier. wył. uprz. fabryka
Farb facyatowych
p. f. KAROL KRONSTEINER, Wien, III., Hauptstr. 120
we własnym domu.
Odznaczona złotemi medalami. Dostawia dla arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, wszystkich kolei, Towarzywstw przemysłowych, górniczych i hutniczych, bardzo wielu Towarzystw budowlanych, przedsiębiorców budowniczych i budowniczych, tudzież wielu właścicieli fabryk i realności. — Farb tych używa się do powlekania budynków i są one w 40 rozmaitych wzorach kilo po 16 ct. wzwyż, rozpuszczalne w wapnie, zupełnie podobne do powłoki olejnej. (625-22)
Zbiór próbek i opis użycia darmo i opłatnie.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem
Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE
wypróbowane na klinikach i przez wielu praktycznych lekarzy, nietylko w Austryi-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw
WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM.
Skutek mydła smołowcowego Bergera, jako higienicznego środka dla usunięcia łupieżu z głowy i brody, dla czyszczenia i odwaniania skóry, jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.
W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 cent.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.
Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.
Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, F. Gralewski, E. Heller, Rosenberg, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, J. Trauczyński, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L Trauenglas; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (740 23 24)

---

2 złote, 13 srebrnych medali, 9 dyplomów honorowych i uznania.

Franciszek Jan Kwizda
KWIZDY
płyn przywrotczy
c. k. austr.-węgierski nadworny dostawca. — Królewski rumuński nadworny dostawca.
c. k. uprz. woda do mycia dla koni.
Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.
Od 30 lat w **nadwornych masztarniach** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed** i **nabrania siły po wielkich utrudzeniach,** przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgien** itp., nad je koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**
(337-11-20)
Znak ochronny.
Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie: Kwizdy płynu przywrotcz.
GŁÓWNY SKŁAD MA
Apteka obwodowa w Korneuburgu p. Wiedniem.
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych Austryi-Węgier.

PROSIĘTA YORKSHIRE
z dużej szybko rosnącej rasy, 7 do 8 tygodniowe — są do nabycia **w chlewni Zarszyn,** poczta i stacya w miejscu. (1939-4-8)

NATURALNA
Bilińska Szczawa!
SILNE ZDROJE NATRONOWE
(w 10.000 gr. 33.1951 gr. węglanu sodowego).
Oddawna znane źródło lecznicze. Znakomity dyetetyczny napój.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.
(815-11 11) **Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (Czechy).**

W najzdrowszej dzielnicy miasta, **przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie,** znajduje się:
Pensyonat Wychowawczy
mający na celu
połączyć systematyczną naukę i domowe wychowanie ze zdrowiem ciała.
Uczniowie szkół gimnazyalnych i realnych, tak prywatni jak i publiczni, znajdą w Zakładzie zdrowe utrzymanie i opiekę troskliwą. — Zakład pozostaje w ciągłem porozumieniu ze Szkołą, a nauka powierzoną jest doświadczonym Nauczycielom dokładnie obeznanym z planem i systemem naukowym szkół gimnazyalnych i realnych.
Kierownik Pensyonatu jest **z zawodu pedagogiem i wychowawcą mogącym się wykazać jaknajchlubniejszemi rekomendacyami pierwszych Domów Magnackich w kraju,** w których przez lat 15 z górą uczniów kształcił i wychowywał — niemało więc nabył doświadczenia w kierowaniu młodych serc i umysłów.
Zwracam uwagę JWch Rodziców i Opiekunów, iż w celu skutecznej pracy w kierunku wychowawczym, **przyjmuję corocznie tylko kilku doborowych uczniów,** dlatego upraszam o wczesne porozumienie się ze mną ustne lub listowne pod adresem: (1498-20-20)
L. Glatman (Ludomir)
w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 5, na dole.

Studenci klas średnich
znajdą pomieszkanie, opiekę i konwersacyę niemiecką w inteligentnym domu. — Bliższa wiadomość w Krakowie przy ul. Długiej Nr. 60, I. drzwi. (1895-2-)

K. Knoreck i Spół.
Kraków, ul. Floryańska 23,
POLECA
SARNINĘ
świeżą na części,
ORAZ JP. (1982-49-)
BULION **osobliwy** z dziczyzny własnego wyrobu.

BAY RUM
najlepszy środek na wzmocnienie włosów i usuwający łupież, do nabycia w cenie 50 ct. w aptece pod „złotą Głową“ (1838-4-)
L. Rosnera w Krakowie.

Setki podziękowań.
Dotychczas nieznane!
Najdotkliwszy ból zębów uśmierza „w jednej chwili“
„SOZAL.“
Jedynie w **aptece „pod Murzynem“ w Krakowie.** (1910-5-10)
Pudełko 10 ct., na prowincyę odwrotnie.

MAGAZYN
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwową)
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro,
poleca:
eleganckie i tanie
kapelusze damskie i dziecinne.
Zamówienia zamiejscowe załatwia pocztą odwrotną. (1109-31-)



(1823-47-52)

Najtańsze i najlepsze oparkanienia
z cynk. stal. kolczast. drutu do parkanów
tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smołowanych drutów do parkanów, dostarcza firma
Friedrich Bruno Andrieu's Söhne,
Bruck a. d. Mur, Steiermark.
Pudlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, walcownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów drucianych i nitów. (1621-48-50)

Nerwowym
(cierpiącym na ogólną nerwowość, migrenę, napady zawrotu, bezsenność, porażenia, ubytek pamięci) (42 18)
polecamy zapoznanie się z nowym, senzacyjnemi skutkami uwieńczonym i przez wybitnych lekarzy najgoręcej polecanym, przytem nader zwykłym sposobem leczenia. Obszerny opis wysyła bezpłatnie księgarnia
Carl Valentin Sohn, Fünfkirchen.

Los Lwowski, cena 1 złr. — Ciągnienie dnia 27 września.
Główna wygrana 60.000 złr.
Losy polecają w Krakowie:

Juda Birnbaum, Dom bankowy,	A. Holzer, Kantor wymiany, (1905-9-)
J. M. Grajower, Kantor wymiany,	Amalia Eibenschütz, Kantor wymiany,
Zygmunt Gleitzmann, Dom bankowy,	J. Landau, Kantor wymiany,
Józef Altstädter, Dom bankowy,	Szymon Loria, Kantor wymiany,
Stanisław Feintuch, Dom bankowy,	Albert Mendelsburg, Kantor wymiany,
A. L. Hochwald, Kantor wymiany,	M. D. Trunkenreich, Kantor wymiany.

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**
Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll.“
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (1705-39-)
Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.
Upraszа się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*